

Cena 669

bez doręczenia
miesięcz
z dostawą

Na prowincji M. 3000

z przesyłką pocztową
Za granicą . . . M. 4500Wrocław
Biblioteka Zapietowska

Polskie

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:
120 Mk.

W L W U

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-12.
Wskopki nadawanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Hejbaum.

„Nie wolno wam iść z reakcją“!

Takie pełne niepokoju i zdenerwowania ostrzeżenia pojawiają się obecnie co chwila pod adresem Piastowców w prasie socjalistycznej i socjalizującej. Przychodzące bowiem z Warszawy wiadomości wywołały u rozmaitych ultramontanów lewicowych żywe zaniepokojenie. Oto według nich u części Piastowców, a mianowicie w kołach grupujących się dokoła posłów Witosa i Rataja pojawiła się tendencja utworzenia większości ze Związkiem Jedności Narodowej. Stąd alarm na trwogę. Oczywiście zdrada „demokracji i postępu“. Zatrwożeni radykali pocieszają się jeszcze tylko tem, że inna grupa „Piastowców“, na którą ma wpływy p. Jan Dąbski, stojąc wiernie przy sztandarze „demokracji i postępu“ składania się do utworzenia większości z żydami, Niemcami i hajdamakami. W onegdajszym artykule „Kurjera Lwów.“ zatytułowanym „Chiena w założach“, nadesłanym z Warszawy, a podpisanym kryptonimem „Omega“, przedstawiona jest prawica jako wyuzdana Putyfara, która wszelkimi sposobami usiłuje uwieść ludowcowego czystego Józefa, odzrucającego stale jej nieskromne propozycje. Unysłowa i etyczna prostolinijność tego artykułu jest tak charakterystyczna dla niezłomnych obrońców „demokracji i postępu“, że warto kilka „złoty“ myśli z niego zacytować.

Oto przedewszystkiem prawica liczyła na pewne zwycięstwo przy wyborach do tego stopnia, że rozdzielała już pomiędzy siebie najwyższe w państwie stanowiska. Tymczasem pomimo miliardów wyrzuconych na agitację, do której karygodnie nadzrywała ambon kościelnych większości nie uzyskała. Zamiast jednak pozostać w opozycji, jakby nakazywała logika, chce za wszelką cenę dorwać się władzy, aby zaspokoić wygórowane ambicje swych leaderów. A więc zagałę parol na ludowców i wzięła się do roboty, używając wyrafinowanych, iście jezuitkich metod. Usiłowała odseparować ludowców od reszty lewicy, szerząc opinię, że ludowcy wyszli z wyborów skrachowani i że nie pozostaje im nic innego, jak prosić pokornie prawicę o przyjęcie. Lecz omyliła się prawica, bo w kombinacjach swych nie uwzględniła najważniejszej przesłanki: „ideowości ruchu ludowego, która stanowi o pewnych zasadniczych postulatach i nie dopuszcza do oportunistycznego frymarczenia przekonaniami na sposób endecki“. Współpraca PSL z blokiem prawicy jest niemożliwa, bo endecja stawiała zawsze ponad wszystko siebie i swoje cele partyjne, gdy przeciwnie ludowcy dążą do Polski mocarstwowej. Ruch ludowy i endecja, to dwa przeciwległe bieguny — pierwszy to główny filar szybko dojrzewiającej polskiej myśli państwowej, druga to wyraz ciasnej partyjnej koncepcji politycznej, nie widzącej poza sobą żadnych możliwości rozwojowych.

Jednakże i z tego prostodusznego artykułu okazuje się, że ideowa prasa obozu narodowego nie poszła na marne, bo już pewne zasadnicze pojęcia narodowej ideologii przyswoił sobie nawet „naiwny“ p. Omega. Szkoda tylko, że narazie jedynie w teorii. Już i on wie, że jeśli Polska ma istnieć, to „musi w świecie zająć stanowisko mocarstwowe, że musi wzmocnić swój autorytet państwowy, dążyć do konsolidacji stosunków wewnętrznych i zapewnić obywatelom spokój i ład“. Co więcej wie już i to nawet, że Polska jeśli ma się pomyślnie rozwijać, musi jasno określić swoją myśl państwową.

Te teorie, jedynie słuszne i mądre, nie stały się jednak dotąd, niestety, duchową własnością p. Omega, nie przeszły mu w kości i krew, bo nie umie z nich wyciągnąć konsekwencji. Mocarstwowe stanowisko — zdaniem jego — zdobędzie Polska, gdy przeprowadzi reformę rolną. Ponieważ zaś reforma rolna jest, obowiązuje i jest wykonywana, więc może mu iść tylko o jej zradykalizowanie do ostatnich granic, o doprowadzenie jej do gospodarczego absurdu, któryby raz na zawsze sparaliżował siły ekonomiczne Polski. Mocarstwowe stanowisko chce też p. Omega zapewnić Polsce przez „uwzględnienie słusznych żądań mniejszości narodowych“. Ależ te słuszne żądania są już uwzględnione w traktacie o mniejszościach narodowych. A wszystko inne, to rozbicie Polski na szereg luźnych terytoriów narodowościowych, wyposażonych w pełną autonomię i

uprzywilejowanie żydów w stosunku do Polaków, czyli zgotowanie Polsce losu Austrii.

Najpewniejszą wreszcie rękojmią mocarstwowej potęgi Polski jest dla p. Omega prowadzenie polityki polskiej naprzekór Polakom, zgrupowanym w Związku Jedności Narodowej, a natomiast po linii „demokratycznych i postępowych“ ideałów bloku mniejszości narodowych, a więc ortodoksów i nacjonalistów żydowskich, hakatystów niemieckich i hajdamaków z pod znaku Petruszewycza. Tą drogą spodziewa się przy pomocy jawnych wrogów Polski wzmo-

cić nasze Państwo, skonsolidować je wewnętrznie, zabezpieczyć obywatelom ład i spokój, a zapewne także — choć o tem wyraźnie nie wspomina — uzdrowić finanse polskie, poprawić walutę i usunąć drożyznę.

Słowem z zaprzysiężonymi nieprzyjaciółmi Polski, z paskarzami i waluciarzami, grającymi na niżkę marki polskiej — byle nie z prawicą narodową — oto jest szczyt rozumu politycznego p. Omega.

Z rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listop. O rokowaniach polsko-niemieckich, toczących się w Dreźnie, nadeszły tu następujące wiadomości:

Delegacje polska i niemiecka podzieliły się na komisje specjalne, które rozpoczęły prace swe 6-go września.

Komisja prawna ustala normy prawne w zawiłych kwestiach zmiany obywatelstwa, opcji na rzecz obu państw i skutków prawnych, jakie opcja za sobą pociąga. Prace tej komisji posunęły się znacznie naprzód.

Komisja archiwalna rozpatruje sprawy zwrotu aktów i dokumentów, odnoszących się do obszarów, należących dawniej do Niemiec. W sprawie tej zawarto 14 listopada 1919 r. tymczasowy układ. Komisja bada, jak dalece wywiązały się Niemcy z jego wykonania.

Prace komisji tranzycyjnej są już znacznie zaawansowane.

Specjalna komisja rozpatruje sprawę rent inwalidzkich, mianowicie bada, w jakim stopniu ma rząd

niemiecki uczestniczyć w placeniu rent inwalidzkich wojskowym niemieckim z wielkiej wojny i wojen poprzednich. Sprawa ta jest finansowo bardzo ważna, gdyż w Polsce jest obecnie około 6 proc. całej liczby inwalidów państwa niemieckiego, a w Niemczech było 1.400.000 inwalidów, 600.000 wdów i 160 tysięcy różnych osób, utrzymywanych z rent.

Ważne zadanie ma komisja sądowa, która rozpatruje legalizację dokumentów itd.

Sprawa robotników sezonowych z Polski, których wojna zastała w Niemczech około 300.000 jest przedmiotem badań osobnej komisji. Jak wiadomo, rząd niemiecki z chwilą wybuchu wojny uznał kontrakty zawarte z tymi robotnikami za nieważne, a samych robotników za obcokrajowców, podlegających robotom przymusowym i wysyłał ich w dalsze okolice Niemiec. Naturalnie robotnicy ci mają obecnie uzasadnione pretensje do odszkodowania.

Wymienione tu sprawy, nie wyczerpują całego programu rokowań, które potrwają jeszcze kilka miesięcy.

Wyniki wyborów sejmowych.

DANE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listop. Wiadome są już wyniki wyborów do Sejmu z całego kraju. Według danych Gł. Urzędu statystycznego liczba głosujących w całym państwie wynosiła 8,821,000 na 12,992,000 uprawnionych, z czego wynika, że na tysiąc uprawnionych stanęło do urny wyborczej 679 osób.

Według stronnictw podzielone są te głosy w następujący sposób: Chrześc. Zw. Jedności Nar. — 29.1 proc., Polskie Centrum 3 proc., Centrum mniejszości — 6.3 proc., P. S. L. — 13.1 proc., Wyzwolenie — 11 proc., Grupa Stapińskiego 0.7 proc., Grupa Okonia — 1.3 proc., P. P. S. — 10.3 proc., N. P. R. — 5.4 proc., Komuniści 1.4 proc., U. N. P. — 0.4 proc., Rady ludowe — 0.6 proc., Lista kresowa —

0.6 proc., Lista inwalidów — 0.1 proc., Blok mniejszości narodowościowych — 16 proc., Ludowcy żydowscy — 0.6 proc., Żydowski robotniczy kom. — 0.2 proc., Bund — 0.9 proc., Sjonisci Wschodniej Małopolski — 2 proc., Sjonisci Zach. Małopolski — 0.9 proc., Listy dzikie — 2.1 proc.

Z powyższego zestawienia wynika, że na 14 list państwowych polskich padło razem 77.2 proc. Z tej cyfry otrzymały trzy stronnictwa narodowe lub zbliżone do nich — 32.33 proc., cztery stronnictwa ludowe 26 proc., stronnictwa robotnicze (P. P. S., N. P. R. i komuniści) — 17.1 proc., na listy niepolskie padło razem 20.6 proc., Listy dzikie, lub nieokreślone politycznie, otrzymały 3.4 proc.

Skład gabinetu dr. Cuno.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj wieczorem pismo, powołującego Dra Cuno na stanowisko kanclerza Rzeszy. Skład gabinetu jest następujący: minister sprawiedliwości Heinze, członek sejmu Rzeszy, gospodarki państwowej Kecker, członek sejmu Rzeszy, pracy Brauns, członek sejmu Rzeszy, rolnictwa i aprowizacji Dr Mueller, finansów Dr Hermes, skarbu Dr Albert, obrony państwowej Dr Gessler, komunikacji Groener, poczta Siegl. W sprawie obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych decyzja jeszcze nie zapadła.

Berlin. (AW.) Tutelsza prasa mówi z wielką rezerwą o nowym gabinecie. Dzienniki lewicowe stwierdzają, że gabinet ten uważać można za przejściowy i raczej fachowy, niż polityczny. Inne znów pisma podkreślają polityczny charakter gabinetu. Pisma prawicowe wyrażają się o nim przychylnie, lecz z rezerwą. „Local Anzeiger“ zaznacza, że gabinet ten jest czemś pośrednim między gabinetem parlamen-

tarnym a rządem stojącym poza stronnictwami. Byłoby ryzykownem, gdyby taki gabinet uprawiał politykę aktywną.

Wiedeń. (AW.) Korespondent paryski „N. Fr. Presse“ donosi: Przebieg przesilenia gabinetowego w Niemczech czyni w Paryżu wrażenie, że przy obecnym ugrupowaniu stronnictw niemieckich nie jest możliwa pozytywna polityka reparacyjna. W Paryżu sądzą, że nowy gabinet burżuazyjny, który zwalczany będzie przez socjalistów, taksamo nie będzie zdolny do pracy jak gabinet Wirtha, który miał do zwalczania opór przemysłowców. „Gaulois“ oświadcza, że nie może się spodziewać po nowym gabinecie usunięcia wewnętrznych trudności w Niemczech. „Journal“ stwierdza, że Cuno bez socjalistów nie będzie mógł rządzić. Przesilenie nie jest więc zażegnane tylko odroczone. Rozwiązanie Reichstagu okaże się koniecznem.

Przegląd polityczny.

WYNIKI WYBORÓW ANGIELSKICH.

London. (PAT.) Obecnie znany jest już wynik wyborów we wszystkich okręgach. Nowa Izba będzie się składała z 346 konserwatystów, 142 członków partii robotniczej, 58 członków grupy Asquitha, 57 członków grupy L. George'a i 12 niezawisłych. Wybór Mac Donalda na przewodniczącego grupy robotniczej nastąpił 61 głosem przeciw 51. Dotychczasowy przewodniczący Clynes został wybrany zastępcą przewodniczącego.

NOWA PARTJA W NIEMCZECH.

Berlin. (Tel. wł.) 22 listop. „Telegr.-Union“, agencja Stinnesa, donosi, że w Niemczech utworzyła się nowa partja niemieckich robotników narodowych z siedzibą w Berlinie. Do partji tej należeć może wedle statutu każdy rodowity Niemiec, o nieposzlakowanej moralności. Zadaniem partji będzie zwalczanie traktatu wersalskiego i traktatu w St. Germain, a w polityce wewnętrznej i gospodarczej polepszenie stanu gospodarczego kraju i ustanowienie kary śmierci na paskarzy i lichwiarzy.

POPŁOCH WŚRÓD ŻYDÓW BAWARSKICH.

Monachjum. (Tel. wł.) 22 listop. W sferach żydowskich w Bawarii powstał nieopisany popłoch wskutek pogłosek o przygotowaniach do pogromu żydów. Setki żydów opuszczają Monachjum, albowiem ukrywały się u chrześcijan. Czynią to nawet żydzi, stojący na wysokich stanowiskach, jak profesorowie uniwersytetu. Sklepiarze żydowscy wysprzedają swoje towary albo wywożą je w bezpieczne miejsca. Na czele ruchu antysemitckiego w Bawarii stoi organizacja „National-Sozialisten“.

CLEMENCEAU W AMERYCE.

Nowy Jork. (PAT.) Pierwszy swój odczyt wygłosił Clemenceau w Operze Metropolitan w obecności 5000 słuchaczy. Clemenceau powitany został entuzjastycznie. W chwili ukazania się jego orkiestra odegrała Marszłankę i hymn amerykański. Były ambasador w Londynie, Davis, witając Clemenceau, podkreślił, że nikt bardziej od niego nie przyczynił się do niepodległości.

W odpowiedzi zaznaczył Clemenceau na wstępie, że przybył do Ameryki nie w celu propagowania własnej polityki albo oczerniania Niemiec, lecz w tym celu, aby odeprzeć oszczerze zarzuty na Francję, przedstawiające ją jako państwo militarystyczne. Mówca podnosi, że Francja przeszła w ostatnich czasach dwie inwazje, lecz nikt nie oskarżał jej o militarizm wówczas, gdy żołnierze francuscy ginęli na polach bitew.

W dalszym ciągu Clemenceau stwierdził, że nie pragnie zniszczenia Niemiec, chciałby jednak przeszkodzić im w dziele rozczłonkowania Francji.

Francja — mówił Clemenceau — nie wypiera się swoich długów zaciągniętych w Ameryce, domaga się jednak, aby nie stawiano jej przeszkód w dążeniu do uregulowania ich. Mówca stwierdza dalej, że Ameryka i Anglia posiadają dobrze zabezpieczone granice, podczas gdy granice Francji nie posiadają tej właściwości, wskutek czego Francja musiała przejść aż dwie inwazje w ciągu 50 lat. Co się tyczy gwarancji przeciw wojennej, to gwarancję tę uzyskała Anglia i Ameryka w postaci anulowania sojuszu angielsko-japońskiego, i zniszczenia floty niemieckiej, tymczasem Francja, spustoszona wojną, zmuszona jest do dnia dzisiejszego zadowolić się jedynie obietnicami odszkodowania.

BURZLIWE POSIEDZENIE PARLAMENTU CZESKIEGO.

Praga. (PAT.) Wedle doniesienia „Prager Tagblatt“ wczorajsze posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy. Komunistyczny poseł Warnbrunn oświadczył między innymi, że rząd przypatruje się obojętnie ekscesom reakcyjnym akademików na uniwersytecie niemieckim w Pradze. Poseł niemiecki Zierhut domagał się w swej mowie pełnej autonomii dla Niemców w republice czeskosłowackiej i oświadczył, że jest nakazem sprawiedliwości przyznać Słowaczynie i Rusi przykarpackiej dawno obiecywaną autonomię. Mówca oświadcza kategorycznie, że Niemcy w Czechosłowacji nie ustają walczyć o pełną autonomię.

PLAN UMORZENIA DŁUGÓW KOALICYJNYCH.

Nowy Jork. (PAT.) Z Chicago donoszą, że Ovens, przewodniczący International Trade Commission, Ebaring, przedłożył kongresowi Suppercommercial plan umorzenia długów koalicyjnych oraz reparacji niemieckich. Według tego planu, długi mają być wyrównane w ciągu 66 lat przez opłacanie roczne procentów i półprocentu kapitału. Plan ustala dług niemiecki na 12 miliardów dolarów. Jest to suma, która zdaniem rzeczoznawców Niemcy mogą zapłacić. Plan będzie przedłożony Hardingowi, Hughesowi i Hooverowi.

Konferencja Brukselska — 15 grudnia

Lozanna. (Tel. wł.) 22 listop. Poincare, Mussolini i Curzon postanowili zaproponować belgijskiemu premierowi zwołanie konferencji brukselskiej na dzień 15 grudnia. Wyniki paryskiej konferencji Poincare'go z belgijskim premierem przyjęte zostały do wiadomości przez lorda Curzona i Mussolini'ego. Mussolini ży-

czył sobie, aby konferencję brukselską poprzedzić wspólnymi naradami premierów. W kołach konferencji sądzą, że Francja zgodzi się na propozycje Mussolini'ego, o ile Bonar Law nie będzie miał nic przeciw temu.

Wywiady z Mussolinim.

Lozanna. (PAT.) Mussolini w wywiadzie z reprezentantem „Timesa“ oświadczył, że nie można oczekiwać w najbliższym czasie upadku rządu sowieckiego. Uważa on, że w interesie całej Europy zachodniej nie należałoby zbyt ostro naciskać Rosję, gdyż mogłoby to doprowadzić do ściślejszego zbliżenia się Rosji do Niemiec. Co się tyczy traktatu włosko-jugosłowiańskiego, to Mussolini sądzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on niebawem ratyfikowany i ściśle wykonany. Z chwila ratyfikacji tego traktatu wojska włoskie zostałyby wycofane z trzeciej strefy dalmatyjskiej.

Paryż. (PAT.) Telegr. Comp. podaje: Mussolini w wywiadzie z korespondentem „Matina“ oświadczył między innymi, że Francja nie jest zadowolona

z pokoju, i słuszenie że pokój ten jest zły. Wojny nie prowadziliśmy do naturalnego końca. Powinniśmy byli zawrzeć pokój w Berlinie, a my we Wiedniu i w Budapeszcie. Niemcy nie chcą płacić i ciągle grożą. Przed kilku miesiącami obiecałem Niemcy i zaznałem się z położeniem. W Niemczech zachodnich i środkowych panuje chaos. Wschód niesie zaraze bolszewicką, która oddziaływała na Niemcy, pragnące rewanżu. Szowiniści niemieccy i bolszewicy rozumieją się dobrze. Nie wierzę w odporność Europy środkowej wobec bolszewizmu, ale wierzę w odporność cywilizacji zachodniej. Co się tyczy Francji, pragnę porozumienia z nią wojskowego, gospodarczego i politycznego. Oba państwa powinny we wszystkich sferach Europy uprawiać tę samą politykę.

Z obrad lozańskich.

Berlin. (Tel. wł.) 22 listop. „Vossische Zeitung“ donosi o przebiegu wczorajszych narad lozańskich co następuje:

Popołudniu odbyła się konferencja między Poincare'm a Mussolinim. Treść konferencji trzymana jest w tajemnicy, jakkolwiek dotyczyła ona tylko spraw bieżących.

Wybrano trzy komisje: 1) dla spraw terytorjalnych i wojskowych, która zajmie się również sprawą ułożenia traktatu co do cieśnin; prezesem tej komisji wybrano lorda Curzona; 2) dla spraw mniejszości narodowościowych w Turcji i zabezpieczenia obywateli państw sprzymierzonych; prezesem został wybrany Włoch, Carroni; 3) dla spraw finansowych i gospodarczych; na czele tej komisji stanął Barrere. Oficjalny komunikat stwierdza, że w obradach biorą udział przedstawiciele zaproszonych państw. Ameryka zaś jest reprezentowana przez półoficjalnego przedstawiciela.

Popołudniu zajmowała się konferencja sprawą jawności posiedzeń. Barrere wypowiedział się za tajnością, uzasadniając to w ten sposób, że opinia publiczna nie może być w każdej chwili informowana dokładnie o przebiegu rokowań.

Postanowiono po każdym posiedzeniu wydawać wspólny krótki komunikat dla prasy. Delegaci tureccy oświadczyli jednak, że będą codziennie wydawać odrębny komunikat dla prasy.

Jak twierdzą koła poinformowane, nastąpiło już zupełne porozumienie co do tego, że kwestję żądań, wychodzących ponad dotychczasowe propozycje sprzymierzonych, należy odizolować.

W kołach konferencji uważane jest położenie Turcji za niekorzystne.

WARUNKI POKOJOWE PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Berlin. (PAT.) „United-Telegraph“ donosi z Lozanny, że warunki pokojowe państw sojuszniczych są następujące: 1) Bezwzględne zabezpieczenie neutralności cieśnin. Dardaniele muszą być również w czasie wojny dostępne dla obcych okrętów wojennych. Fortyfikacja w Dardanelach mają być zniesione. 2) Kapitulacja będzie formalnie zniesiona, jednak przy wileje, przyznano europejczykom, na podstawie kapitulacji, pozostaną w mocy. 3) Mandaty w Mezopotanii, Syrii i Palestynie będą utrzymane. 4) Wszystkie koncesje, które Turcja przyznała obcym obywatelom przed wojną, pozostaną w mocy, z wyjątkiem przyznanych Niemcom, które to koncesje wygasają. 5) Wyspy Dodekanazu oddane będą pod kontrolę Włoch, dopóki sojusznicy nie powezną decyzji co do definitywnego przyznania tej grupy wysp. 6) Armia turecka w Anatolji będzie zredukowana. W Europie Turcy utrzymywani będą tylko oddziały ochotnicze. 7) Ochrona chrześcijańskich mniejszości będzie wykonywana przez międzynarodową komisję kontrolną. 8) Turcja wypłaci odszkodowania za straty, które obcy obywatele ponieśli w czasie wojny. 9) Turcja zrzeknie się odszkodowań ze strony Grecji za szkody wyrządzone w Azji Mniejszej. 10) Różem zawarty w Lozannie pozostanie w mocy aż do czasu ratyfikacji pokoju. 11) Konstantynopol i strefa neutralna nad cieśninami będzie obsadzona przez sojuszników aż do chwili ratyfikacji traktatu pokojowego przez parlamenty państw sprzymierzonych.

OBRADY KOMISYJ.

Lozanna. (PAT.) Komisja pierwsza kontynuowała dziś popołudniu swe obrady. Delegat bułgarski wygłosił expose w sprawie dopuszczenia Bułgarii do morza. Curzon, Barrere i Carroni przedstawili następnie stanowisko swych rządów. Turcy wyłuszczyli swe stanowisko w tej sprawie dopiero jutro.

Lozanna. (PAT.) Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych rozpoczęła studia granic tureckich na obszarze europejskim. Ismed pasza uzasadniał żądanie Turcji, aby ustalić dla niej granice z r. 1913 i żądał przeprowadzenia plebiscytu w Tracji zachodniej. Venizelos podał intencjom delegacji greckiej do wiadomości konferencji przyczyny, dla których Grecja mogłaby zgodzić się tylko na granice z r. 1915 i dla jakich grecka delegacja jest zdania, że problem Tracji zachodniej nie powinien być poruszany na konferencji. Delegat jugosłowiański Nincic wyraził życzenie, aby granice zostały ustalone według linii Maricy. Odpowiednio do noty mocarstw aljanskich z 26 września br. należałoby jeszcze utworzyć strefę demilitaryzacyjną po obu brzegach Maricy, od Morza Czarnego do Morza Egejskiego. Nincic zwalczał plan przeprowadzenia plebiscytu w Tracji zachodniej i wprowadzenia jakichkolwiek zmian układu w Neuilly. Duca przyłączył się do oświadczenia Nincica.

KRÓLESTWO SYRYJSKO-PALESTYŃSKIE.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Dziś przybyła tu delegacja syryjska pod przewodnictwem emira Szechida Arslona. Szehid Arslon w czasie pobytu swego w Rzymie mówił z Mussolinim. Oświadcza on, że Mussolini przyrzekł mu poparcie co do żądań Arabów syryjskich i palestyńskich, by utworzone królestwo syryjsko-palestyńskie z obecnych obszarów mandatowych francusko-angielskich. Na uwagę Arslona, że byłoby to trudne do osiągnięcia, oświadczył Mussolini, że uważa konferencję lozańską tylko za etap, który nie przyniesie definitywnego rozstrzygnięcia.

SPOTKANIE MUSSOLINI'EGO Z NINCICEM.

Wiedeń. (PAT.) 22 listop. „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Dzienniki włoskie oświadcza, że najważniejszym wypadkiem w dniu otwarcia konferencji lozańskiej było spotkanie się Mussolini'ego z Nincicem. Z obu stron wyrażono życzenia wyrównania różnic istniejących między obu państwami. Nincic uznał korespondenta pisma „Messagero“ do ogłoszenia, że jest on zadowolony z wyników tej narady i szczęśliwy, że poznał Mussolini'ego, który posiada zrozumienie zagadnień politycznych, i wie, czego chce. Nincic wyraził przekonanie, że stosunki między obu państwami szybko się ustala.

Lozanna. (PAT.) Prezes jugosłowiańskiej delegacji Nincic zaprosił do siebie reprezentantów państw bałkańskich na wspólną konferencję. Odbyła się tam wymiana zdań w sprawie utworzenia jednolitego frontu odnośnie do kwestji Tracji zachodniej oraz w kwestji dopuszczenia Bułgarii do morza. W konferencji wzięli udział oprócz Nincica Duca, Stambulijski i Venizelos.

Przed nowym Sejmem.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 22 listopada.

Za tydzień niespełna zamknie się kadencja Sejmu Ustawodawczego, a otwiera się pierwsza kadencja zwyczajna pierwszego Sejmu Ordynaryjnego Polski odrodzonej. Każdemu narzuca się pytanie, jakie za dania stoją przed nowym Sejmem i jakie zagadnienia wysuwają się obecnie na czoło wszelkich zagadnień państwowych?

Sejm Ustawodawczy posiadał specjalne zadania. Chodziło przede wszystkim o zjednoczenie ziem polskich i o walkę o utrwalenie Państwa Polskiego, o uregulowanie granic i o zabezpieczenie ich od zewnątrz. Zadanie to zostało prawie spełnione, pozostało jeszcze do uregulowania granica polsko-litewska i podział pasa neutralnego, który poniekąd przez przeprowadzenie samorzutnie wyborów sejmowych i wybór dr. Zajaczkowskiego na swego posła do Warszawy w drodze plebiscytu wypowiedział się za przyłączeniem do Polski. Wisząca do czasu sprawa wsch. Małopolski może być słusznie uważana za rozstrzygniętą wobec stanowiska mocarstw alianckich, zajętego wobec nas polskich o wyborach sejmowych i o projekcie statutu samorządu wojewódzkiego.

Inne przeto zagadnienia wysuwają się teraz na czoło zadań naczelnych. Chodzi przede wszystkim o wewnętrzne umocnienie państwa, o postawienie go na mocnych podstawach gospodarczych. Na życie gospodarcze Sejm nie zwracał dotąd tyle uwagi, ile należało. Kiedy jeden z ministrów skarbu przed paru laty zwracał pewnemu dostojnikowi państwowemu uwagę na konieczność oszczędności gdyż państwo idzie ku katastrofie, otrzymał odpowiedź:

— Żyjemy w czasie rewolucyjnej przemiany wartości. Powstają nowe państwa, rodzą się nowe formy współżycia, także i w dziedzinie gospodarczej, na której się nie rozumiem, muszą przyjść przełomy i wyłonić się nowe formy życia.

Gdy się tak zdawkowe opinie słyszało od osób, należących do kierowniczych w państwie, nie dziwne, że i ogół, podając się naszemu „jakoś to będzie”, czekał biernie zmiłowania Pańskiego i sam niewiele przyczyniał się do polepszenia sytuacji. Co gorzej stawał się coraz mniej wrażliwym na widoczne objawy degeneracji gospodarczo-finansowej.

Ten fatalny stan psychiczny widać najlepiej obecnie. Nowo wybrani posłowie i senatorowie w rozmowach wszyscy podkreślali konieczność poprawy stosunków walutowych, ale społeczeństwo nawet nie reaguje zupełnie na... maszynę drukarską min. Jastrzębskiego, która rozpędziła się szalenie i drukuje już dziennie ponad cztery miliardy marek polskich, a co gorsza nie widać zgola tendencji powstrzymania jej rozpędu.

Gorzej jeszcze. Ze strony rządu jakby nie widać żadnych usiłowań w kierunku poprawy sytuacji, walki z drożyzną, sanowania naszej waluty. Raczej rząd poddaje się fali drożyznianej i w drodze podwyższenia wszystkich stawek znajduje zadowolenie. Metoda, którą rząd Nowaka i Jastrzębskiego zastosował do obecnej drożyzny, jedynie ją wzmacnia, ale wcale nie opanowuje.

Słusznie tedy posłowie uważają tę właśnie sprawę za najważniejszą aktualnie. Co więcej: chadecki tygodnik „Hasło” wysuwa koncepcję „utworzenia quasi rządu ekonomicznego, w którego skład weszłyby reprezentanci stronnictw polskich rozmaitej barwy, gdyż tylko zgoda w działaniu, a jednomyślność w decyzji uczynią reformie skarbowej uległą opinię w kraju i nie pozwolą wytrącić z nakreślonej linii biegu polityki finansowej”. Czy znajdzie taki rząd odpowiednią atmosferę w Sejmie? Czy przycichną animozje partyjne, pobudzone silnie przez agitację wyborczą?...

Liczyć się przeciw trzeba z faktem, iż obok spraw gospodarczych wyłonią się w Izbie inne zagadnienia nie mniej dotkliwe, pilne i jaskrawe. Mam na myśli kwestję administracji i sprawę kresów. Obie wiążą się z sobą, a zagadnienie poprawy administracji, zwłaszcza podatkowej, łączy się niepodzielnie z uzdrowieniem gospodarczym kraju.

Wybory na kresach, które zakończyły się klęską polskiej myśli państwowej na ziemiach wschodnich, stawiają to zagadnienie na czoło zagadnień politycznych państwa. Kresy terytorialnie zajmują połowę obszaru Rzpltej, a okazuje się najoczywistej, że rząd nie posiada linii wytycznej postępowania. Kresy są dla ogółu ziemią nieznaną, na której żerują jednostki i elementy rozmaitej kondyty, a konsekwencje tego stanu rzeczy dla Polski okazały się fatalne. Nie wiemy z czym idą do Sejmu reprezentanci tych kresów, wiemy jednakże, iż poddali się oni wrogiej dla państwa tendencji, wyrażonej w bloku mniejszości narodowych. Praca polska, praca umacniania żywiołu naszego na kresach, roztopiła się: nie widzimy jej rezultatów, raczej ujemne skutki.

Musimy przeprowadzić rewizję dotychczasowych metod działania, musimy znaleźć sposoby utrwalenia polskości na bezbrzeżnych obszarach i wytworzyć warunki, aby one spełniły to zadanie, jakiego spełnienia wymaga od nich Polska. H. W.

Biała Pustynia

Dramat z krainy nocy i lodów, z udziałem samoje-dów, lapończyków i zwierząt podbiegunowych. Wkrótce Kino Lew.

Sprawa Klajpedy.

Paryż. (Tel. wł.) 22 listop. Komisja dla spraw Klajpedy opracowała raport o jej losie. Raport ten będzie przedstawiony konferencji ambasadorów. De-

cyzja zapadnie w połowie grudnia, poczem będzie powołana specjalna komisja prawników, którzy opracują nowy statut Klajpedy.

Porządek pierwszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listop. Wicemarszałkowie Moraczewski i Osiecki odbyli wczoraj konferencję z dyrektorem kancelarii sejmowej p. Pomykałskim w sprawie pierwszego posiedzenia Sejmu Ordynaryjnego.

Sejm otworzy Naczelnik Państwa i powoła na przewodniczącego posła najstarszego wiekiem. W Sejmie obecnym najstarszy wiekiem jest pos. Krem-

pa. Przewodniczący Sejmowi zagał posiedzenie, poczem wezwie posłów do złożenia przysięgi.

Na pierwszym posiedzeniu ustalony zostanie porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się w środę. Na posiedzeniu śródowym będzie dokonany wybór prezydenta.

6 konkordat ze Stolicą Apostolską.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 11 zebrała się w Prezydium Rady ministrów komisja rządowa i komisja watykańska na posiedzenie. Komisje mają za zadanie omówienie sprawy dóbr duchownych i poduchownych i sprawy uposażenia duchowieństwa katolickiego.

Przybyli: przewodniczący komisji watykańskiej ks. kardynał Dalbor, ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Sapieha, ks. arcybiskup Bilczewski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Dubowski, ks. Przesiecki, gr. kat. prałat Wojnarowicz, imieniem biskupa ks. Chomyszyn, superior OO. Jezuitów ks. dr. Sopuch, prowincjał OO. Bernardynów ks. Wiercioch, Dominikanów O. Junik i Bazylianów O. Kałysz.

Skład komisji rządowej jest następujący: przewodniczący minister wyznań i oświecenia publ. Ku-

maniecki, członkowie: ministrowie Makowski, Narutowicz, Raczyński, Łopuszański, prezes Gł. Urzędu Ziemińskiego Ludkiewicz, w zastępstwie chorego ministra skarbu dr. Zaczek i prezes Generalnej Prokuratury Bukowiecki. Jako referenci ministerjalni przybyli: pp. Andysz i Bogdański.

Obrady zagał przewodniczący komisji rządowej minister Kumaniecki. Po stwierdzeniu pełnomocnictw i po wymianie zdań na podstawie przygotowanego substratu oraz po stwierdzeniu, że stanowisko obu komisji jest zbliżone, wybrano podkomisję, do której weszło pięciu członków komisji watykańskiej i pięciu członków komisji rządowej. Podkomisja opracuje wnioski i przedłoży je na pełnym posiedzeniu komisji. Na tem obrady zakończono.

Zajścia w gdańskiej Radzie Portowej.

Gdańsk. (Tel. wł.) 22 listop. Gdańska Rada portowa była przed kilku dniami widownią zajścia między delegacją polską a resztą Rady. Przed 5 tygodniami, gwałcąc uprzywilejowane stanowisko członków Rady portowej, wtargnęły władze gdańskie do mieszkania jednego z polskich członków Rady w jego nieobecności i grożąc rozbiciem szaf i zabraniem rzeczy, wymogły zapłatę spornego podatku.

Wobec tego delegacja polska zażądała od przewodniczącego Rady, by uzyskał od rządu gdańskiego zabezpieczenie przeciw tego rodzaju gwałtom na przyszłość, jak również odpowiednią satysfakcję.

Gdy przewodniczący zadaniem tym odmówił, delegacja polska po upływie oznaczonego czasu zawiesiła swą działalność. Wówczas zaofiarował swą interwencję gen. Hacking, wobec czego delegacja polska podjęła swe czynności nanowo.

Z DNIA.

DJECEZJA KATOWICKA NA DRODZE DO SAMODZIELNOŚCI.

Katowice. (Tel. wł.) 22 listop. „Goniec Śląski” podkreśla wielką doniosłość nominacji Górnoślązaka ks. Hondla administratorem części polskiej Górnego Śląska i widzi w tem pierwszy o wielkiej wagi krok do utworzenia samodzielnej diecezji katowickiej.

POLSKA DELEGACJA NA KONFERENCJĘ MOSKIEWSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listop. Skład delegacji naszej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie jest następujący: Janusz ks. Radziwiłł, przewodniczący; pp. Łukaszewicz i Heyman, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych; pułkownik Piskorz i podpułkownik Jędrzejewicz, reprezentanci wojskowi.

ZJAZD BRATNICH POMOCY.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listop. Dziś rozpoczął się w gmachu uniwersytetu Zjazd „Bratnich Pomocy” młodzieży akademickiej. Reprezentowane są wszystkie środowiska akademickie prócz Gdańska. Otworzył zjazd p. Krupski prezes Związku Ak. Bratnich Pomocy, poczem dokonano wyboru prezydium zjazdu, którego przewodniczącym będzie p. Adamiak ze Lwowa.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo kolei opracowuje nowe normy obciążenia mostów kolejowych ze względu na zwiększenie się ciężarów parowozów oraz związku z koniecznością masowego transportu

materiałów sypkich w specjalnych wagonach ciężarowych.

Warszawa. (AW.) 25 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie państwowej Rady chemicznej, na którym omówi się sprawę zabezpieczenia dla przemysłu polskiego produktów wytwarzanych na G. Śląsku oraz uruchomienia na G. Śląsku nowych instalacji dla uszlachetnienia wytwarzanych tam surowców jakoteż sprawę kapitałów inwestycyjnych.

Warszawa. (AW.) W hotelu „Wiedeńskim” w Lublinie policja zatrzymała 2 podejrzanych lotników niemieckich nazwiskiem Neutenhoff i Miscander. Lotnicy oświadczyli, że są w drodze do Lwowa, nie mieli jednak podać bliższych szczegółów poci i przez kogo zostali wysłani. Stwierdzono, że lotnicy ci nie mieli prawa zatrzymywania się na terytorium polskiem. Nie mogą stwierdzić, czy aresztowani są szpiegami czy turystami odesłano ich do wydziału policji politycznej.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutersa donosi z Lozanny, że wśród dziennikarzy obecnych na konferencji panuje wielkie niezadowolenie z powodu ograniczeń, dotyczących publicznych sprawozdań o przebiegu obrad.

Rzym. (Tel. wł.) 22 listop. „Corriere della Sera” donosi z Konstantynopola, że w haremie sultana wybuchła panika. Żony sultana są bez środków do życia i zwróciły się do rządu angielskiego z prośbą o pomoc. Około 200 odalisk skazanych jest wprost na śmierć głodową.

Żona Faraona

Dziś w teatrze świetnym
Apollo.

Atlantyda

Dziś i codziennie

Serja II-ga
i ostatnia
Kino Lew.

Sprawa Niemna.

W związku z onegdajszą korespondencją K. Smogorzewskiego, otrzymujemy następującą uwagę prof. Dr. L. Caro:

Interesujący artykuł wstępny p. K. Smogorzewskiego w numerze 268 „Słowa Polskiego“ wymaga w pewnym szczególe bliższego wyjaśnienia.

Twierdzi p. S., że „na razie o internacjonalizacji Niemna nie ma mowy i przewiduje ją tylko art. 342 traktatu wersalskiego na wypadek, gdyby zażądało tego jedno z państw nadbrzeżnych“.

Falshocznie w myśl art. 331 traktatu wersalskiego Niemni uznani zostali od Grodna za rzekę międzynarodową, podobnie jak np. Odra od ujścia Opawy. Podczas gdy jednak Odra oddana została w myśl art. 341 pod zarząd Międzynarodowej Komisji, do której wchodzi i przedstawiciel Polski, taka komisja utworzona być może dla Niemna dopiero na żądanie jednego z państw nadbrzeżnych, a w takim razie wejść do niej oprócz przedstawicieli Polski, Litwy i Niemiec, jeszcze trzech przedstawicieli innych państw, oznaczonych przez Związek Narodów“. Polska oczywiście nie kwapi się z postawieniem żądania utworzenia podobnej komisji, bo i tak interesy nasze na Niemnie będą zabezpieczone, o ile Sejm litewski w myśl oświadczeń delegata tego rządu, złożonych na konferencji międzynarodowej w Barcelonie z kwietnia 1921, uchwały tej konferencji zratyfikuje. Dla interesów Polski wystarczy bowiem zapewnienie wolności żeglugi na Niemnie i dlatego delegacja polska w Barcelonie (Wielowiejski, B. Winiarski, Zwierkowski) oświadczyła, że nie ma zamiaru żądania utworzenia komisji, spodziewając się załatwić sprawę wolności żeglugi na Niemnie w drodze porozumienia z Litwą i Niemcami. Gdyby ta nadzieja zawiodła, Polska każdej chwili zażądać może utworzenia podobnej komisji.

Delegat litewski oświadczył wówczas, że Litwa nie czuje się związana postanowieniami traktatu wersalskiego, ponieważ go nie podpisała, — uważa natomiast za obowiązujące dla siebie postanowienia konwencji barcelońskiej, zapewniające wolność żeglugi na rzekach i kanałach w znaczeniu międzynarodowym.

Prof. Dr. Leopold Caro.

Z gór sikolskich.

Wybory w Korczynie.

—2—

„Swoboda“ poświęca całe szpalty opisywaniu przebiegu wyborów w gminach wiejskich, podnosząc abstynencję wyborców ruskich, jako dowód ich uświadomienia politycznego; „Wola Naroda“ woła z triumfem, że naród ruski zdał egzamin polityczny. O terrozie ze strony bojówek hajdamackich naturalnie ani słówka. Wiś nasza, czysto ruska, jest wymownym przykładem, że lud ruski nie ma nic wspólnego z robotą petruszewiczowską i o ile był wolny od teroru wykonał w pełni swoje prawa obywatelskie. Przez całe lato pracował tutaj ks. Kunicki nad nawróceniem ludności na wiarę ukraińską. Prace te kontynuowali miejscowy proboszcz i kierownik szkoły Iwan Hawran, cieszący się szczególnym poparciem inspektora powiatowego, a od czasu do czasu przychodzili im w sukurs bojówkarze stryjscy. — Aliści w przededniu wyborów cbaż prowadrzy znaleźli się pod opieką policji państwowej i czas wyborów spędzili w areszcie sądowym w Stryju. — Ludność odzyskała wolną rękę i samorzutnie pośpieszyła do urny wyborczej. Wyborców uprawnionych do głosowania do Sejmu było około 600, z czego oddało swe głosy 150. Na 8 padło głosów 80, zaś na 2 głosów 70 (!). — Przy wyborach do Senatu karta odwróciła się od socjalistów. Na ogólną liczbę 280 uprawnionych do głosowania oddano kartek 254, a z nich na 8—250 zaś na 2, tylko-4! Cyfry wymowne. Przy wyborach sejmowych działało jeszcze lekarstwo, zaaplikowane przez prowodyrów, ale pozostało działać już przy wyborach senackich. Warto by zainteresować się przebiegiem wyborów w innych miejscowościach z przeważającą ludnością ruską a niechybnie zrzędnie miną pism ukraińskich i ruskich.

Esta.

W czwartą rocznicę.

Czwartą rocznicę pamiętnego dnia listopadowego, który niósł polskiemu społeczeństwu wyzwolenie z chwilowego wrogiego najazdu, uczcił Lwów szeregiem podniosłych obchodów, nawiązujących do tak żywo flowingich w pamięci listopadowych wydarzeń. Tradycyjnym od kilku lat zwyczajem — zjechało wczoraj do Lwowa wielu uczestników listopadowych bojów, to też w tłumnym ich pochodzie co krok niemal widziało się znane i umiłowane postacie, tak dobrze zasłużone na kartach obrony starożytności.

Uroczyste obchody wczorajsze rozpoczęły się nabożeństwem w Bazylice.

Obszerne nawy świątyni zajęły nieprzejrzaną tłumy publiczności, wśród której stanęły delegacje organizacji cechowych i rozmaitych towarzystw ze sztandarami, dalej liczne zastępy Obrońców Lwowa ze sztandarem i bryg. Cz. Mączyńskim na czele, reprezentacje władz cywilnych i wojskowych i sporo młodzieży. Nabożeństwo przy asyście duchowieństwa katedralnego odprawił biskup ks. dr. Boł. Twardowski, kazanie, pełne podniosłych myśli na tle dzisiejszej doby, wypowiedział ks. Kaczorowski.

Po nabożeństwie ruszył

pochód

w kierunku szkoły M. Magdaleny. Otwierała go muzyka 26 pp., dalej szły delegacje towarzystw i organizacji, wreszcie długie szeregi Obrońców Lwowa, prowadzone przez bryg. Mączyńskiego i dra L. Węgrzynowskiego.

Przed kolumną II. odcinka,

która mieściła się w gmachu szkoły im. M. Magdaleny pochód zatrzymał się i zajął obszerne plac aż po skraj ulicy. Do zebranych przemówił dr. L. Węgrzynowski, który zaznaczył, iż Kapituła Krzyża Obrony Lwowa uchwaliła unieść Krzyż na gmachu szkoły im. M. Magdaleny, w którym w pamiętnych dniach listopadowych mieściła się komenda II. odcinka, prowadzona przez por. Świerzawskiego. Stąd szły ataki na Cytadę, tu wiazały się nie obrony Poczty, placówki „Domaszewicza“ i Ogrodu Jezuitskiego, tu na tym krwawym odcinku nader ciężkie toczyły się walki, to też Krzyż Obrony Lwowa na murach tego gmachu niechaj będzie dla młodzieży wskazaniem „iż dobro Rzeczypospolitej — najwyższe dobro“. Po odsłonięciu Krzyża i odśpiewaniu pieśni okolicznościowej przez uczennice szkoły im. M. Magdaleny zabrał głos komendant II. Odcinka z listopadowych bojów por. Świerzawski, a złożywszy podziękę Kapitułe Krzyża Obr. Lwowa za tak wysokie odznaczenie gmachu komendy — złożył imieniem uczestników walk na tym odcinku ślubowanie czujności i gotowości bojowej. Muzyka wojskowa odegrała „Rotę“, poczem pochód ruszył

przed gmach Politechniki,

w którym w dniach listopadowych mieścił się pierwszy szpital Wojsk Polskich. Przed gmachem zebrało się grono profesorskie Politechniki z rektorem Fabiańskim na czele, oraz nieprzełkzone tłumy młodzieży technicznej. Gdy uczestnicy pochodu stanęli przed gmachem — zabrał głos bryg. Cz. Mączyński i na tle ogólnym listopadowej Obrony złożył hołd młodzieży technicznej, która masowo pospieszyła w szeregi, jak i grono profesorskie, które na wielu polach organizacji wojskowej oddało Sprawie nieocenione usługi, podczas gdy gmach Uczelni, przeznaczony na szpital, przyjmował w swoje mury pierwszych rannych i pierwszych zabitych, których tu znoszono.

Po odsłonięciu Krzyża Obrony Lwowa zabrał głos rektor Fabiański, który w przepięknych słowach mówił o roli Politechniki w dziejach Obrony Lwowa, poczem unieniem młodzieży przemawiał p. Płochocki, oraz dr. L. Węgrzynowski im. służby sanitarnej. W końcu chór techniki pod batutą dra Schmidta odśpiewał „Modlitwę“ Weinenberga. Publiczności na obu obchodach zebrało się bardzo wiele.

Obchody w szkołach.

Dzień wczorajszy był w szkołach lwowskich wolnym od nauki szkolnej. Młodzież wzięła udział w obchodach ogólnych, bądź też urządziła je w murach własnych uczelni. Na szczególną wzmiankę zasługuje gimnazjum IX. im. J. Kochanowskiego, z którego w bój listopadowy pospieszyło 182 uczniów. Po nabożeństwie w kościele św. Elżbiety wróciła młodzież do gmachu, gdzie w czterech salach odbyły się poranki, poświęcone pamięnej chwili.

Przed kongresem urzędników.

P. T. Koleczy!

Dotychczasowe, zębne dla Państwa, a nawet wprost sprzeczne z istniejącymi ustawami, postępowanie czynników decydujących wobec nas, zepchnięcie nas wraz z rodzinami z należnego nam słusznego stanowiska społecznego, wydając zarazem na pastwę skrajnej nędzy materialnej. Gorszym jeszcze przechem, wprost o pomstę wołającym, jest los emerytów, wdów i sierót, a stanowisko czynników decydujących wobec tej, wysłużonej już szwadli, jest planą dotychczasowego kierunku polityki odnośnych urzędników, a nawet społeczeństwa. Niemniej smutny i zatrważający jest fakt, iż postępowanie to w skutkach swych godzi w najżywcześniejsze interesa i cele ogólnopaństwowe, powodując wskutek nieracjonalnego ujęcia problemu podatkowego zwężenie koniecznej równowagi budżetowej, względnie niemożność jej osiągnięcia, a w dalszej konsekwencji, żadnym rzeczowym argumentem nie dający się uzasadnić, katastrofalny spadek naszej waluty. Losy, jakie wskutek tych przyczyn stały się naszym udziałem, powodują masową wprost dezercję z naszych unoszących szeregów, pozbawiają nas niejednokrotnie sił młodych, zdolnych i bardzo pożytecznych, otwierając natomiast często pole dla umysłowych i moralnych niemiernot, stanowiących hałas, a nieraz nawet zakale naszego stanu z ogromną i niepowetowaną szkodą dla opinii o nim. Zdarzają się też nawet śmierci samobójcze z nędzy wśród naszego grona!

Stosunek nasz do Rządu, wytworzony w takich warunkach i polegający na ustawicznej walce o słuszenie należne nam prawa tak materialne jak i moralne, zaostrza się — wobec trudnego do przełamania oporu sfer decydujących, — z dnia na dzień i mimo niewyczerpane wprost zasoby naszej cierpliwości i patriotyzmu, poczyna pod wpływem rozpaczliwej sytuacji ostatnich tygodni grozić poważnie żywiołowym wybuchem i reakcją. tłumionego dotąd ogólnego odruchu mas, pracujących dla Państwa z nieklamnym zapałem i poświęceniem.

Koleczy! Czy godzi nam się do tej ostateczności dopuścić? Czy wolno nam patrzeć dalej obojętnie na systematyczne stacanie się naszej młodej machiny administracyjnej z zawrotną szybkością po równi pochyłej? Czy obojętne nam są groźne i coraz żywsze objawy, rosnące wśród nas wzburzenia, los naszych Kolegów, towarzyszy niedoli i naszych bezwinnnych rodzin? Czy nie znajdziemy wreszcie w sobie tyle stanowczości i zbawiennej energii, by wspomnieć się o prawa do życia dla emerytów, wdów i sierót po nich i po nas?!

Nie, Koleczy! Tak dalek być za żadną cenę nie może! Jeżeli sami sobie nie pomożemy, jeśli nie zdobędziemy się na nęską odwagę wystąpienia w obronie zagrożonego bardzo poważnie bytu Państwa, a z niem i naszych egzystencji, sami stracimy w końcu szacunek dla siebie i ciężką przyniemy odpowiedzialność!

Naszym najwyższym i nagłym imperatywem — to bezwzględna Organizacja!

Dopóki hasło to nie oblecze się w ciało, dotąd żaden rząd, taki czy inny, nigdy z nami liczyć się poważnie nie będzie!

Powszechny Kongres Pracowników Państwowych Małopolski, odbyty 29 października br., uchwalivszy, znane z komunikatów prasy, rezolucje ultimatywne pod adresem rządu, wysłał do Warszawy specjalną delegację z postulatami. Prezydium zaś tego, urzędując w permanencji, zwołało na dzień 26 listopada br. o godzinie 10 rano do sali Radki miejskiej we Lwowie Ogólny Kongres Pracowników Państwowych z całej Rzeczypospolitej. Niezależnie od tego, specjalny Komitet Organizacyjny pracuje owocnie od szeregu już tygodni nad ustaleniem zasad przyszłej naszej wspólnej organizacji i centralnej reprezentacji w Warszawie.

Koleczy! Od udziału choćby pośredniego w pracach tych nikomu z Was pod ciężką odpowiedzialnością za dalsze nasze i Państwa losy uchylać się nie wolno! W wykonaniu jednomyślnie uchwały Kongresu apelujemy do Was, Koleczy i Koleżanki, o patyczniastową solidarną i karną pomoc w postaci jednorazowego na razie opodatkowania się na koszt delegacji i prac organizacyjnych! Pamiętajcie, niech niktogo z Was, Koleczy i Koleżanki, w szeregach nie brakuje! Minimalna wysokość podatku ustalona została na 2 proc. pro mille (dwie marki od tysiąca) pełnych poborów grudniowych każdego pracownika.

P. T. Kolegów, którzy w roku 1921 raczyli zająć się skutecznym analogiczną akcją, prosimy gorąco o ponowną pomoc w tej, nader ważnej sprawie.

Suny, w ten sposób uzyskane, należy z każdej miejscowości wraz z listą opodatkowanych przesyłać pod adresem skarbnika komitetu, p. Dra Włodzimierza Markowskiego, we Lwowie, ul. Głęboka 12, II. p. Koleczy! Pamiętajcie, że w jedności, karności i solidarności jedynie leży cała nasza przyszłość i siła, a z nią i losy Państwa i nasze!

We Lwowie, 18 listopada 1922 r.

Za Prezydium i Komitet wykonawczy Kongresu: Inż. Fryderyk Blam, n.p.; Dr. Ignacy Dembowski mp.; Roman Dzieślewski, mp.; Henryk Kwiatkowski mp.; Dr. Włodzimierz Markowski, mp.

Z teatrów warszawskich.

Przesilenie gabinetowe w teatrze miejskim.

Skończyły się wybory, można zająć się znowu teatrami, które zresztą nie zważając na wydarzenia o wiele donioślejsze dostarczyły w ostatnich czasach wiele sensacji, poruszając żywo umysły i pióra.

W parę dni po świętnym, ze wszelkich miar udaniem otwarciu sezonu w Rozmaitościach wieczorem Melierowskim, o którym później, grusznęła jak grom z rozpogodzonego nieba wiadomość o dymisie prezesa dyrekcji p. Loicutowicza. Powody dymisji tej dotąd nie są jasne, prawdopodobnie dyr. Lorentowicz padł najmieszliwiej w świecie ofiarą skandalicznej opieszalności magistratu przy budowie nowego teatru Rozmaitości, oraz zachwaszczonej od rosyjskich jeszcze czasów gospodarki administracyjnej, o której istnie legendy krążą po Warszawie, a która jest prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn olbrzymiego deficytu teatrów, ciężącego fatalnie na finansach miejskich.

Wiadomość o ustąpieniu dyr. Lorentowicza złączyła się niemal bezpośrednio z awanturą, która wybuchła w Rozmaitościach na premierze sztuki K. Wroczyńskiego pt. „Ona”. O wartości utworu powiedzieć nic nie mogę, gdyż na pierwszym przedstawieniu być nie mogłam, a drugiego już nie było. Opinia jednak głosi, że jest on nieco nudnawy, przeladowany zawłami symbolami, przedewszystkiem zaś napisany niezrecznie. O tem ostatniemu świadczy najwymowniej zajęcie na premierze. Na kilka scen przed zakończeniem zawierającym gloryfikację przyszłości polskiej był epizod, w którym reprezentant rosyjskiego bolszewizmu rzuca na dzisiejsze społeczeństwo polskie wyrazy ostrego potępienia, napotykając na niedołączny opór ze strony swego rozmówcy, powstańca z r. 1863. Drażliwa ta sytuacja wyaskrawiona została bardzo wyjątkową grą aktorską. Węgrzyna bowiem w roli bolszewika uniósł temperament sceniczny i natchnął jego tyradę zbyt mocnym przekonaniem. Rezultatem było, iż publiczność nie doczekawszy dodatniego zakończenia, wybuchnęła oburzeniem obrażonej dumy narodowej i w znacznej części opuściła widowie. Nazajutrz rada miejska uchwaliła zdjęcie sztuki z afisza, udzielając dymisji kierownikowi literackiemu p. Adamowi Zagórskiemu. Posypały się listy otwarte, pisał Wroczyński, że, jako żywo, na myśl mu nie przyszło głoszenie takich hasel antynarodowych czy antypaństwowych, pisał Zagórski, że z „Ona” czy też z „Nia” nie ma nic wspólnego, gdyż zakwalifikowana została do wystawienia przed obliczem przez niego stanowiska w Rozmaitościach, pisali wszyscy recenzenci za Wroczyńskim, przeciw niemu, lub też neutralnie, wziął go w obronę związek autorów dramatycznych. Zamieszanie było duże. Dziś już zresztą ucichło, „Ona” na scenie więcej się nie pojawiła, rola kierownika literackiego w Rozmaitościach została nieobsadzona, a stanowisko naczelnego dyrektora z czysto już teraz administracyjnym zakresem działania, objął p. Trojanowski, dotychczasowy intendent teatrów miejskich.

TEATR WIELKI.

Gobelin.

Krotochwila Wład. Instytucje Zalewskiego.

Czasy nasze szczególnie w części środkowej i całej wschodniej Europie na pozór tylko są wypełnione walką pracy z kapitałem. Na miejsce tych dwu czynników wszedł w bezwzględnie władante spryt. Spryt zajął miejsce produkcji, wystraszonej ustawami, nie mogącemu nadać w zarodku z dewaluacją waluty, w nadmiarze szczęścia rozrzucanej przez nowo powstałe państwa. Praca poszła na służbę do sprytu, który ją najlepiej, a wskutek ustania produkcji jedynie może wynagradzać, ale potrzebuje ją tylko zawsze chwilowo dla jakiegoś blufu lub wywozu. Oczywiście, że spostrzegłszy to, sama zaczęła się też sprytem w poznawaniu i wykorzystywaniu koniunktury zabezpieczać na długie okresy bezrobocia. Los urzędników, pożytecznych tylko w krajach fau, a więc produkcji i pracy, musi być oplakany, w kraju, gdzie spryt rządzi, bo sprytowi raczej urzędnicy przeszkadzają. Pożytecznymi mogą być ci tylko, którzy wyszli z powstania nowych stosunków, którzy dają sprytowi okazję do działania, a więc te rozliczne urzędy aprowizacyjne, mieszkaniowe, ziemskie czy odbudowy, które też mnożą się jak grzyby po deszczu.

Zalewski w swej krotochwili zdał sobie dokładnie sprawę z sytuacji. Dlatego ujął ją przy korzeniu, nie zajmując się, jak tyle innych krotochwili, losami urzędników, ale spryciarzowi. Spryciarz jego, Kulbas, to człowiek poczciwy, w pełni tylko dostosowany do panujących stosunków. Jeśli się ma spryt, ze wszystkiego da się jeszcze coś zrobić; nie należy się tylko trzymać tradycyjnego, właściwie kulturalno produkcyjnego posiadania, albo pracy, zdaje się ustawicznie powtarzać Kulbas, poczciwie dając rady, korzystne tak dla stron jak i dla niego.

Z szeregu utworów, które dotyczą tego problemu współczesnego, krotochwila Zalewskiego wyróżnia się zdrowym poznaniem stosunków, brakiem żółci w przyjmowaniu ich, bezpretensjonalnością literacką i wrodzonym doskonałym humorem. Humor ten, w myśl tradycji komedji polskiej, nie jest sytuacyjnym, ale tkwi w dobrej psychologicznie, choć szarżowanej charakterystyce osób. Obecnie dokonują się przegrupowania dobrobytu, uadką się doskonale do rozkwitu dowcipów na tle językowych nieprzystosowań się niedawnych sfer do stylu inteligencji, i na tle pewnego pomieszenia górno lotności z niezaporucaniem jeszcze dosadnymi powiędzeniami.

Krotochwila współczesna polska, a szczególnie Zalewskiego, nie powstała z naśladownictwa wzorów obcych, ani też z chęci ślepego przystosowania się do gustów i potrzeb duchowych tak zwanej nowej publiczności; wyrosła ona jako konieczność z obrębu stosunków. Czasy nie nadają się dla komedji. Gra namiętności i charakterów wobec zmniejszenia się znaczenia jednostki w życiu publicznym i prywatnym nawet, straciła bardzo na swym moralnym znaczeniu.

Dziś rozstrzygają tylko partie i mafie polityczne, a w rezultacie sukceski przez ich działanie wywołane. Dlatego chwila ta dla powstawania krotochwili i satyry jest bardzo nadająca się. Próby obu gatunków mnożą się też coraz bardziej w ostatnich latach. Podczas gdy jednak satyra wymaga twórczych zdolności, projekcji pozytywnego działania, a gdy tym nie jest, staje się paszkwilem — stąd niepowodzenie dotychczasowych prób jej we współczesnym teatrze polskim, — skromniejsza krotochwila wymaga tylko dobrej orientacji w stosunkach i bawienia tą traźnością sadu. Tę zaletę Zalewski posiada.

Artyści przeważnie trafili w ton sztuki, który musi być z lekka szarżowany, jak w komedji klasycznej polskiej P. Rasiński wywołuje swym z bogacym Kulbasem satyrę śmiechu. Doskonale pojął i wykonuje swą rolę p. Brzeski. Zabawnym jest p. Larewicz w swej roli starego arystokraty, nieco stereotypowo jednak pojętej. P. Zbrojewski razi nieco swym przesadnym ucharakteryzowaniem. Z par: p. Czajkowska w roli Witaliny, córki Kulbasa, oddaje świetnie typ kulturalnej córki dorobkiewicza o nie przygaszonym jeszcze temperamencie i sprycie życiowym. Wręcz niemną była tylko gra gości, przychodzących naciągnąć Kulbasa na cel kulturalny; winę tu jednak ponosi niezaprzeczenie po części i sam autor swym pomysłem milczka-mówcy. Z. Z.

Carmen.

Ostatni gościnny występ pani Lachowskiej.

Wielki i zasłużony sukces odniosła wczoraj p. Lachowska w roli Carmen. Śpiewała bardzo pięknie, a grą podbijała wprost audytorjum, odtwarzając z naturalną prostotą, wdziękiem i temperamentem trudną w swej mozaikowej zmianie nastrojów, postać upajającą swą zmysłową urodą Carmeny.

Uroczą była w roli Micaeli p. Lipowska, a dosyć dobrze śpiewała p. Lubicz, choć zbyt ostro atakując górno tony.

Z ról męskich na czoło wysunął się p. Dolnicki, który partię Toreadora muzycznie i scenicznie dobrze opanował. Przy ciągłej pracy nad sobą, pod znakomitą kierunkiem prof. Zaremby i dzięki doskonałym warunkom scenicznym, artyście temu można wróżyć piękną przyszłość. P. Sieroszewski dobrze wywiązał się ze swego zadania, co również się odnosi i do pp. Niedzielskiego i Szumida.

Reżyserja spoczywała w sprężystych rękach p. Pasławskiego, dając nader dodatnie wyniki, tylko w scenie zmiany warty „dzieci” zbyt szematycznie się poruszały i było ich trochę za mało jak na uliczne zbiegowisko.

Gościnny występ pp. Kusanowej i Fortunato spotkał się z owacyjnym przyjęciem.

Kapelmistrz p. Lehner dyrygował z artystycznym umiarem, a jednak z temperamentem.

Witold Frjemann

Z TYGODNIKA: „THE FORD INTERNATIONAL WEEKLY”.

Kwestja żydowska w faktach i fantazji.

(Ciąg dalszy).

Istnieje jeszcze jedna trudność, a mianowicie: Zastanawiając się nad tą właśnie grupą „władców świata” i nazywając ich poprostu tem czem są — żydami, musi się rzecz uogólniać; niemożliwym jest bowiem bezstranne zaznaczenie o jakich to specjalnie żydów chodzi. Czytelnik poważny, biorący rzecz ościsłe, doskonale może się zorientować o jakich żydów chodzi, ale żyd, który czyta, mając z góry przekonanie, że chce go obrazić, może łatwo czuć się bardzo pokrzywdzonym, jeżeli należy właśnie do grupy niemającej z całym przez mniejszą pracę napiętnowanym systemem nie wspólne. Czyja i rozumnie, że obwinia się ogólnie żydów, i obwinia ciężko, a on, jednostka, cierpi za winy tamtych tylko dlatego, że się urodził żydem. — A więc czemu nie mówić o tej pewnej grupie finansistów jako o finansistach, a nie jako o żydach? Pytanie to samo się nasuwa. Niestety odpowiedź na to zawsze, niezmiennie ta sama: bo są właśnie żydami. — Jeżeli zestawimy listę ludzi bogatych, będzie na niej zawsze więcej nazwisk nie żydowskich, jak żydowskich to prawda; ale nie mówimy tu o ludziach bogatych, czy ludziach nawet, którzy zdobyli majątek służąc pewnemu „systemowi”, ale wyłącznie o ludziach, którzy zdobyli wpływy — a jasnym jest, że posiadać majątek nie jest równoznacznym z posiadaniem wpływów. Żydzi, którzy posiadli wpływy i władzę, są bogaci, ale są też w posiadaniu czegoś jeszcze o wiele potężniejszego niż sam pieniądź.

A więc jak już powyżej zaznaczyliśmy, żyd nie tylko dlatego posiada władzę, że posiada pieniądze ale dlatego, że ma pozatem geniusz handlowy i odznacza się zarazem lojalnością i solidarno-

ścią rasową, wzajemną, jaką żadna inna grupa, czy szczepek w świecie pochwalić się nie może. Czyli innymi słowami: odbierzmy władzę i wpływy, jakie zdobyli żydzi, i powierzmy je najbardziej uzdolnionym Gentile'om, a cały gmach międzynarodowych wpływów runie, zbywa bowiem Gentile'om na pewnych zaletach ludzkich, czy nie ludzkich, naturalnych, czy nabytych, ale zaletach, które posiadają żydzi, a których brak Gentile'om.

Żydzi naturalnie starają się przeczyć tym wszystkim twierdzeniom. Zaś żydzi ostatniej epoki głoszą nową zupełnie teorię, w której starają się dowiedzieć, że jedyna różnica, jaka zachodzi pomiędzy żydami i nieżydami (Gentile'ami), to różnica religij. Nazwa „żyd” powiadają, nie jest określeniem dla rasy, ale dla religii, tak jak się używa określeń: katolik, Prezbiterjanin, Kalwin, czy innych określeń dla oznaczenia tej lub innej religii, której dany człowiek jest wyznawcą. Takie argumenta czytamy we wszystkich publikacjach protestujących przeciw nazywaniu „żydami” każdego z ich rasy skazanego za jakiś przestępstwo. Powiadają: „gdy ktoś z waszych współbraci jest karany aresztem, pisząc o tem, nie określacie go przez danie mu nazwy katolik, czy kalwin, dlaczego więc piszecie o naszych ludziach „żyd”. Żydzi dobrze zdają sobie sprawę, że stawiając kwestję w Ameryce tak, dużo mogą zyskać, gdyż odwołanie się tam do tolerancji religijnej, ma zawsze swój duży sukces i odwraca uwagę w każdym razie od zasadniczych rzeczy.

Albo dobrze. Przyjmijmy jako fakt twierdzenie ich, że jedyną różnicą pomiędzy żydami, a resztą ludzkości stanowi religia. Czy wówczas fenomen ich działalności nie wystąpi jeszcze o wiele silniej? Świat mniej interesuje się religią żydowską, niż czerkowiłwiek innem, odnoszącem się do żyda. W religii właśnie jest stosunkowo najmniej różnic. Weźmy jako przykład stronę moralną religii żydowskiej. Wszak tam niema niczego bezwarunkowo, co by się specjalnie różniło od innych religii, przeciwnie religia żydowska jest podstawą struktury mo-

ralnej obu największych religii świata. — Statystyka stwierdza, że pomiędzy wszystkimi ludźmi mówiącymi po angielsku jest 2,000,000 żydów przynależących do rasy żydowskiej o religii nie-wspominając, zaś 1,000,000 jest skwalifikowanych jako żydzi ateści. Czy nie są oni mimo to, tak samo żydami jak tamci? Świat sądzi, że tak ci jak tamci są żydami, a tak samo sądzą o tem uczeni zajmujący się specjalnie temi kwestjami: Czy Irlandczyk naprzykład, który jest ateistą traci przez to samo prawo zaliczania się do narodowości irlandzkiej? Nie! Dlaczego więc żyd, który nie uznaje Synagogi niema być mimo to traktowany jak żyd, tem więcej, że czuje się żydem i posługuje jak żyd.

Gdyby to twierdzenie modernistów miało podstawy prawdopodobieństwa, musiałaby się wyłonić poważna dysputa. Świat szukałby wówczas wyłomienia, dla powodzenia tych żydów u „steru” w religii. Uznawszy twierdzenie to za słuszne, musiałaby opinia wysnuć wniosek, że im ich religia daje wyższość i moc, a więc problem cały musiałby się opierać jedynie na podstawach religii, która dała swym wyznawcom takie olbrzymie powodzenie. Te oty: tych modernistów jednak można z łatwością zbici. Wystarczy wymówić dwa pewniki, a mianowicie, że właśnie ci żydzi wpływowi, mający „władzę”, nie są ani religijni, ani pobożni, a tych najsilniej wierzących i najbardziej praktykujących żydów znaleźć można jedynie między ubogimi żydami. Jeżeliliby ktoś pragnął zobaczyć żyda Ortodoksa, tego czerpiącego siłę i moralność w Starym Testamencie, niech go nie szuka wśród żydów „powodzenia”, wśród bogatych jednostek, ale pójdźcie w boczną, brudną uliczkę pomiędzy tych biedaków, którzy jeszcze zawsze poświęcają „business” sobotni dla uczczenia sabatu. A więc to nie ta religia, dała im powodzenie i wpływy, przeciwnie, chcąc utrzymać wierzenia swoje i religię w stanie pierwotnym, nieskalanym, musieli żydzi ortodoksi dużo poświęcić ze swego ja, ze swych osobistych korzyści.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 listopada

TEATR WIELKI.

Czwartek 23 listopada o g. 7 „Gilella” krotoczwila w 3 akt
Piątek 24 listopada o g. 7 „Opowieści Hoffmanna” opera w 8 aktach.

TEATR MAŁY.

Czwartek 23 listopada o g. 7 „Sublokatorka”
Piątek 24 listopada o g. 7 „Sublokatorka”

TEATR NOWOSCI.

Czwartek 23 listopada o g. 7 „Japonka” operetka.
Piątek 24 listopada o g. 7 „Japonka” operetka.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek 23-go listopada: Feliks EYLE, skrzypek. 5211

— Dla uczczenia pamięci prof. J. Bóroz Antoniewicza odbędzie się w auli uniwersytetu (ul. Marszałkowska) w piątek 24 bm. o godz. 6 wiecz. uroczyste posiedzenie Tow. Naukowego. Porządek dzienny: 1. Przemówienie prof. L. hr. Pinińskiego. 2. Prof. dr. Reimer: J. Bóroz Antoniewicz jako badacz literatury polskiej i niemieckiej. 3. Prof. dr. Podlacha: Prof. Antoniewicz jako estetyk i historyk sztuki.

— Powszechny kongres pracowników państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dnia 26 bm. (niedziela) o godzinie 10 rano w sali Rady Miejskiej we Lwowie (Rynek — Ratusz). Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawozdanie delegacji wysłanej do Warszawy przez Kongres w sprawie ogólnych postulatów pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót, ich położenie materialne, oraz wnioski Komitetu i Prezydium Kongresu w przedmiocie powyższych postulatów. 2. Sprawa ogólnej organizacji. 3. Uchwalenie rezolucji na podstawie przedłożonych wniosków. Prócz Kolegów i Koleżanek, zaprasza się usilnie na powyższy Kongres PT. PP. Senatorów i Posłów sejmowicy, oraz reprezentantów prasy.

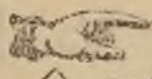
— Wieczór liryki francuskiej odbędzie się we czwartek 23 bm. o godz. 7.30 w sali Kasyna. Prelekcje wygłosi K. Rychłowski, recytują: pp. H. Świerczewska i Jan Gella. Bilety dla uniknięcia ścisłu przy kasie nabyć można w Księgarni Naukowej.

— Z życia „Sokoła II”. Pol. Tow. gimn. Sokół II. (ul. Kętrzyńskiego 32) urządził w niedzielę 26 listopada br. o godz. 7.30 Uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy śmierci Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Wydział tego Towarzystwa urządził w sobotę 25 listopada br. w sali własnej w dniu św. Katarzyny wieczorek z tańcami. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Zaproszenia wydaje Sekretariat Towarzystwa codziennie w godzinach wieczornych.

— Wieczór św. Katarzyny urządza Lwowski Klub Sportowy „Pogoń” w sobotę dnia 25 listopada 1922 w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry 4 pod protektoratem JW Pana Generała Dyw. Wł. Jędrzejewskiego. Wstęp od osoby 3.000 mkp. Bilet rodzinny na 4 osoby 10.000 mkp., akademicki 1.000 mkp. Początek o godz. 9-jej wieczór. Strój wizytowy. Zaproszenia wydaje się w dniach 23 i 24 bm. w lokalu Klubu Sportowego „Pogoń” przy ul. Zyblikiewicza 17, I. p. od godz. 6-tej do 8-mej wieczorem.

— Węgiel podrożał. Miejski Zakład opału komunikuje: „Z powodu podwyższenia cen węgla w kopalniach krajowych o 60 procent wprowadzenia podatku węglowego oraz podwyższenia przewozu kol. i kosztów zwózki ustanawia się na podstawie uchwały subkomitetu opałowego rady miejskiej z dnia 18 listopada 1922 r. dla węgla z Jaworzna sprzedawanego we Lwowie następujące ceny: 100 kg. węgla jaworznickiego loco Dworzec główny 5.900 mk., 100 kg. węgla jaworznickiego loco Gabryelówka 6.100 mk., 100 kg. węgla jaworznickiego loco skład w mieście w sprzedaży drobniagowej w ilościach nie ponad 3 cetn. metr. 6.200 mk., 100 kg. węgla jaworznickiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego 6.400 mk.” — Tyle płacić będą stosunkowo szczęśliwi ludzie, którym uda się otrzymać asygnatę w miejskim zakładzie opału i asygnatę tę zrealizować przed wiosną. Reszta płaci już dziś w składach prywatnych po 7.500 do 8.000 za cetnar metryczny węgla loco skład. Jeśli ceny węgla rosnać będą dalej w tem tempie, głodujący inteligenci, albo czekać będą z rezygnacją śmierci od zamrożenia w nieopalanym pokoju, albo urządzać zaczęły wyprawy na płoty, sztachety i inne palne materiały.

— Pod przetrząsaniem opinii publicznej. P. Władysław Dydewicz, złotnik-jubiler, właściciel magazynu jubilerskiego przy pl. Bernardyńskim zwał firmę i odstąpił swój lokal w śródmieściu żydowi rosyjskiemu. U. Gielskiemu „b. właścicielowi fabryki: I. Kijowskiej Spółki Jubilerskiej”. Głos simienia ucieszył p. Dydewicz szalestem 10 milionów mk. p. które od intruza bolszewickiego otrzymał tytułem odstępnego. Słów nam braknie, aby w należyty sposób napiętnować ten krok tak, jak on na to zasługuje. Żuika polska firma, a w jej miejscu wyrastają nowe macki żydowskiego polipa, kroczącego coraz śmielej i otwarciej na zdławienie naszego życia gospodarczego. Pytamy publicznie „Tow. osadniczo-agrarne”, którego kamienica jest własnością, czy



Ważne dla Właścicieli i Zarządców dóbr i Artystyka GORZELNIANE

w olbrzymim wyborze najtaniej poleca
SCHALLI i EICHLER, Lwów
Plac Marjański 7 (pod kawiarnią „de la Paix”).
Przesyłki pocztą i koleją codziennie. Oferty na żądanie.

wiedzielo o tej transakcji — zapytujemy p. prez. Neumana jakimi drogami pozyskał obcy intruz koncesję w magistracie? Cierpliwość polskiego społeczeństwa jest już na wyczerpaniu, gdy widzi ono, jak władze wciąż tolerują napływ wrogiemu, rosyjskiego żydostwa, jak zezwalają obcym przybłedom osiedlać się w naszym mieście na stałe. Podobno p. Dydewicz żywi zamiar otwarcia magazynu jubilerskiego w Poznaniu. Nie wie zapewne, że Wielkopoleanie wobec tego typu ludzi mają jedną, nadto dobrze znaną, kategoryczną odpowiedź!

— Walka z hazardem. Policja podjęła w ostatnich dniach energiczną walkę z hazardem, który uprawiany jest na szeroką skalę w drugo- i trzeciorzędnych kawiarniach w śródmieściu. Przeprowadzone wczoraj rewizje w kawiarni „Muzeum” i „New York” zdołały ująć kilkunastu hazardzistów, którzy w swoje sieci zwabiali naiwnych gości kawiarniarnych i ogrywali ich do ostatniej marki. Rewizje, dokonane wczorajszej nocy, wpadły na ślady nowych szajek, przeciw którym zebrali sporo obciążającego materiału.

— Krwawe zajście przy ul. Ponickiego. Na budowie przy tej ulicy z blażej sprzeczki pomiędzy robotnikami wywiązała się walka na noże, w której robotnik Wacław Bajor przez drugiego robotnika został pchnięty nożem. Ciężko rannego Bajora przewieziono Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Za robotnikiem-nożowcem nieznanego na razie nazwiska czyni policja poszukiwania.

— Sprzeniewierzenie, dokonane przez woźnego bankowego. Stanisław Kuśnierz, urzędnik Banku polsko-amerykańskiego przy ul. Legionów 3, doniósł policji, iż woźny banku, Leizer Ehrlich otrzymał w dniu wczorajszym kwotę 1 mili. mk. celem złożenia jej w urzędzie pocztowym. Ehrlich kwoty tej nie złożył w urzędzie pocztowym i zbiegł bez śladu. Policja podjęła za nim poszukiwania.

— Nieszczęśliwy wypadek lekarza. Lekarz Kasy chorych dr. Teofil Bardach, em. ppulk. lekarz WP, udał się wczoraj do kamienicy nr. 14 przy ul. Wawowej, celem odwiedzenia chorej służącej. Z powodu braku oświetlenia dr. Bardach upadł z wysokości trzeciego piętra na drugie, przyczem doznał obok silnych potłuczeń także ciężkiego złamania lewej ręki.

Dnia 18. listopada br. odbyło się pod przewodnictwem Jana hr. Götza-Okocimskiego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Małopolskiego w Krakowie.

Na Zgromadzeniu tem Dyrekcja Banku zdała sprawę o dokonaniem uplasowaniu ostatniej emisji akcji. Kapitał akcyjny Banku wynosi obecnie Mkp. 500.500.000, podczas, gdy bilansowo wykazane rezerwy wynoszą przeszło Mkp. 300.000.000 i w ten sposób własne środki Banku wraz z rezerwami wynoszą przeszło Mkp. 800.000.000.

Dalej zkomunikowała Dyrekcja, że znaczny rozwój Banku, jakoteż i ta okoliczność, że przedsięwzięcia przemysłowe, należące do koncernu Bankowego z powodu ustawicznie wzrastającej drożyzny wszystkich cen surowców i materiałów zwracają się do Banku z żądaniem coraz większych kredytów, uzasadniają w pełni podwyższenie kapitału akcyjnego, a to tembardziej, iż dążnością Banku jest zachować odpowiedni stosunek kapitałów własnych do kapitałów obcych.

Wobec czego uchwalono kapitał akcyjny Banku, wynoszący Mkp. 500.500.000 podnieść o Mkp. 499.520.000, tj. do wysokości Mkp. 1.000.020.000 przez emisję sztuk 1.784.000 pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcji nom. wart. Mkp. 280, przy czem równocześnie upoważniono Radę Zawiadowczą do oznaczenia terminu, jak również ustalenia warunków dla nowej emisji akcji.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków Rady Zawiadowczej, skład której wybrani zostali panowie:

Jan hr. Götza-Okocimski, Aleksander hr. Skrzyński, Zdzisław hr. Tarnowski, Alfred hr. Potocki, Dr. Jan Kanty Słeczkowski, Dr. Emil Stein, Rudolf Steiner, Antoni Wieniawski, Jan Kanty Federowicz, Robert Haukar, Dr. Tadeusz Bednarski, Dr. Tadeusz Starzewski, Dr. Ignacy Steinhaus, Aleksander Lednicki, Franciszek Brugger, Michał Połoski, Inż. Mieczysław Markiewicz, Dr. Edmund Kalefa, Tadeusz Sroczyński, Jan Zaglenczyński.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, na którym nowo wybrana Rada Zawiadowcza się ukonstytuowała, wybierając ponownie swym Prezesem Jana hr. Götza-Okocimskiego, zaś Wiceprezesami pp.: Aleksandra hr. Skrzyńskiego, Dr. Jana Kantego Słeczkowskiego i Franciszka Bruggera. 5251

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces przeciwko komunistom.

W dniu 30 października ub. r., jak to swego czasu donosiliśmy, odbywał się w zabudowaniach cerkwi św. Jura we Lwowie kongres komunistów, na który zjechało się dwudziestu kilku delegatów z całej Polski. Gospodyniami kongresu były dr. Grosse-rowa i słu. medycyny Maria Giżowska. One to postarały się, by członkowie kongresu mieli czem również pokrzepić ciało, to też w sali obrad znaleziono stos szynek, kiełbas, wódek i różnych smakotyków. Jak twierdzi akt oskarżenia, pierwszy kongres odbył się w r. 1920 w czasie wojny z bolszewią, gdzie omówiono główne zadania partii w Polsce. A więc partia miała wskazywać masom ludowym na niebezpieczeństwo dalszego trwania obecnych rządów, wyjaśnić, że „w interesie” Polski i całej ludzkości leży obrona Rosji i Ukrainy sowieckiej przed zamachem polskiego imperializmu, wzywaniem mas i żołnierzy by na gruzach państwa „kapitału i barbarzyństwa” zbudowali republikę rad delegatów robotniczych.

Policja lwowska wpadła do zabudowań św. Jura właśnie w chwili obrad kongresu. Kongres, jak stwierdzono zagał Nestor Chomyn, który na przewodniczącego zaproponował Adolfa Langerera false, Ranika, na zastępcę Wasyla Korbutiaka, na sekretarza Izajasz Schneidera i Marię Giżowską. Referat miał wygłosić Stefan Królikowski, przybyły w tym celu z Warszawy. W ręce policji dostał się porządek dzienny obrad i referaty poszczególnych mówców.

Na kongresie aresztowano 26 uczestników, w toku zaś śledztwa, trwającego rok, aresztowano dalszych 11 osób. Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Stefan Królikowski, ogrodnik; 2) Czesława z Jachimowiczów dr. Grosserowa, lekarka; 3) Kazimierz Cichowski, słuchacz techniki; 4) Józef Krytyk, słuchacz praw; 5) Izidor Senyk, słuchacz techniki; 6) Nestor Chomyn, absolwent filozofii; 7) Adolf Sameł vel Jung, słuchacz filozofii; 8) Adolf Langer, słuchacz filozofii; 9) Franciszek Łęczycki, technik budowlano-mechaniczny; 10) Maria Giżowska, słuchaczka medycyny; 11) Michał Malinowski, słuchacz praw(?) 12) Wasyl Korbutiak, rolnik; 13) Włodzimierz Popiel, murarz; 14) Izajasz Schneider vel Rottenberg, absolwent gimnazjum; 15) Władysław Meszaros, słuchacz politechniki; 16) Mozes Raeder vel Rappaport, czeladnik krawiecki; 17) Hersz Raeder vel Rappaport, absolwent gimnazjum; 18) Jan Wantuch, absolwent gimnazjum; 19) Aleksander Czura, absolwent 6 klas gimn.; 20) Jurko Matwijów, 5 klas ludowych; 21) Dymtro Mojsa, rolnik; 22) Iwan Dus, rolnik; 23) Eustachy Cybruch, słusarz kolejowy; 24) Ilko Semeć, rolnik; 25) Onufry Semeć, rolnik; 26) Abraham Bergman, słuchacz praw; 27) Józef Hele, majster szewski; 28) Antoni Kujawiński, słusarz; 29) Tomasz Barszowski; 30) Aleksander Pisztekiewicz, re- cte Jaworski, nauczyciel ludowy; 31) Michał Te- słuł, b. słuch. filozofii; 32) Adolf Ursaki, czeladnik kominiarski, były redaktor „Sprawy robotniczej”; 33) Anna Bulkot, właśc. realności; 34) Mikołaj Dyrkawiec, cieśla; 35) Olga Kocko, absolwentka szkoły średniej; 36) Samuel Josefberg, fryzjer; 37) Frieda Leitner, krawczyni; 38) Chaim Chiel, pomocnik handlowy; 39) Abraham Schwarzman, cukiernik.

Zdrady stanu dopuścili się: 1) oskarżeni od 1 do 9 przez to, że będąc członkami i przewodcami organizacji komunistycznej w Małopolsce, prowadzili akcje, zmierzającą do opanowania zbrojną ręką rządów w Polsce i wprowadzenia ustroju komunistycznego.

2) Oskarżeni od 10 do 36, że zmierzali do tego samego jako członkowie tajnych organizacji.

3) Oskarżeni od 37 do 39, że zmierzali do tego samego przez kolportowanie pism o tendencjach przeciwpaństwowych.

Akt oskarżenia obejmujący 185 stron zajmuje się szczegółowo każdą osobą z oskarżonych, kreśląc na podstawie dokumentów działalność całej szajki. Na czele jej stał Królikowski, ale niepoślednią rolę grała Grosse-rowa, pracująca z fanatyzmem, choć nie małą rolę w jej działalności grały pieniądze nadsyłane jej poddostatkiem z Rosji. Nie pracowała a jednak żyła dostatnio. Była ona organizatorką całego ruchu komunistycznego we Lwowie. Kazimierz Łukasiewicz vel Cichowski, człowiek bardzo gładki i inteligentny był katem Wilna. Po zajęciu Wilna przez bolszewików, był członkiem Trybunału rewolucyjnego i z uśmiechem na ustach skazywał ludzi na

śmierć. A szczególnie prześladował tych, którzy przyznawali się do narodowości polskiej. Jako komendant obozu jeńców, miał skazać na śmierć wielu oficerów polskich.

Już oskarżeni zajmowali imnia lub więcej wpływowe stanowiska w partji, wszyscy razem jednak wrogo odnosili się do Państwa polskiego.

Wczoraj rozpoczęła się przeciwko nim rozprawa przed sądem przysięgłych. Prowadzi ją r. Laidler, oskarża prok. Gürtler, bronią między innymi urzędujący obrońca komunistów dr. Duracz z Waiszawy no i naturalnie dr. Gref.

Oskarżeni weszli na salę rozpraw z miną bardzo zadowoloną a Królikowski niósł olbrzymi bukiet, który mu odebrano. Wśród audytorjum znajduje się wielu sympatyków oskarżonych a jedna z kobiet Emilia Ciesielska, jak się pokazało, żona sierżanta W. P. obrzuciła z nienacka Królikowskiego kwiatami, za co ją natychmiast aresztowano.

Wczoraj do godz. 2.30 popoł. odczytywano akt oskarżenia. Dziś ukończone zostanie czytanie i będzie przesłuchiwany Królikowski.

DZIAŁALNOŚĆ RADNEGO P. P. S.

Przed zwykłym Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczy r. Makuch, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko szalce paskarzy, na których czele stoi Aleksander Antoniuk, jeden z menérów partji PPS., b. radny miejski i z ramienia Rady m. wiceprezes Tow. „Dzieci na wieś”. Antoniuk oskarżony o paskarstwo i sprzeniewierzenie. Oto gdy w listopadzie 1920 r. dawał się odczuwać we Lwowie brak cukru, Antoniuk z podobnymi sobie kolegami, wybrał się na Ukrainę na kupno cukru dla konsumentów. Dowiedziawszy się o tem szef aprowizacji miejskiej, zaopatrzył Antoniuka w potrzebne dokumenty i prosił go, by i dla miasta nabył trochę cukru. Obdanżona wszelkimi pełnomocnictwami, szalce paskarzy wybrała się na Ukrainę, zakupiła dwa wagony cukru. I teraz rozpoczyna się pasok. Cukier, który spółka nabyła po 21 marek za kg., sprzedała konsumowi kolejowemu po 85 mk., od konsumu zaś elektrowni, Antoniuk jako radny miejski i opiekun służby tramwajowej pobrał już 140 mk. Miasto nie otrzymało nic, bo reszta cukru poszła na pasok po cenach, o których prokurator nie mógł się dowiedzieć. Cała szafka oskarżoną jest o paskarstwo. Nierst tej szafki Antoniuk, oskarżony jest nadto o kradzież wagonu węgla na szkodę Tow. „Dzieci na wieś”. W listopadzie 1920 r. Tow. „Dzieci na wieś” otrzymało bezpłatnie 10 wagonów węgla. Antoniuk jako wiceprezes i referent węglowy tego Tow., tak referował, że jeden wagon węgla poszedł na pasok a pan wiceprezes schował do kieszeni około 18.000 mk. z ofiary przeznaczony dla biednych dzieci.

Oskarża prokurator dr. Rotternam, oskarżonych broni kilku najtęższych adwokatów. Rozprawa potrwa 3 dni.

Z kraju.

□ **CHODORÓW.** Budynek Sokola polskiego w Chodorowie, po niesłychanem zniszczeniu go przez dłuższy czas stacjonujące w nim wojska z zapasu koni, został odrestaurowany w tym roku mimo braku funduszy i poparcia ze strony tutejszych obywateli. Dzięki zabiegom p. Wanatowicza i p. L. Kallera, zawiązała się w Chodorowie bardzo dobra trupa teatralna amatorska, która zapowiedziała szereg występów, mających na celu pomnożenie funduszy Sokola w celu spłacenia długów. Tymczasem przybyło do Chodorowa wojsko, które zarekwirowało budynek Sokola wraz z salą, udaremniając temsamem zamiary osób dobrej woli, i hanując na czas nieograniczony życie narodowe w Chodorowie, skupiające się w budynku Sokola. — Mimo doskonałej kwatery dla wojska w budynku p. Mojsesza Beera, seniora miejscowych mężów stanu, wojsko nie może opróżnić budynku Sokola, gdyż gmina miasta Chodorowa ciągnie się z zarekwirowaniem budynku p. Beera (mającego zresztą wielkie tu wpływy) zwalając całą winę na okoliczności, które „konieczności” zajęła Łudynku Sokola, nie zaś budynku p. Beera towarzyszyły. — Namawianie p. Beera do czynu obywatelskiego w znaczeniu oddania budynku swego do dyspozycji wojska polskiego byłoby złośliwą ironją, tak, jak wykretnie tłumaczenia się niehigienicznością budynku p. Beera, z której to przyczyny gmina, troskliwa (?) o dobro naszej armji (nie zaś p. Beera) nie może oddać tego budynku do dyspozycji wojska. — Nadmienić należy, że wojskowość sama, jak DOK. we Lwowie, i dowództwo oddziału stacjonowanego w Chodorowie czynią wszelkie starania by Sokola odciażyć z wojska, co jednak z przyczyny oporu ze strony p. Beera nie da się uskuteczyć. Możeby starostwo w Bóbrce, które miało rzekomo wyznaczyć budynek Sokola w Chodorowie do zakwaterowania w nim wojska, raczyło budynek ten wziąć w swoją opiekę, i o tem bardziej, ile że istnieje inna, wygodna kwatery dla wojska w budynku p. Beera.

Dział ekonomiczny.

Z Izby handlowej.

(Plenarne posiedzenie.)

Wczoraj wieczorem pod przewod. wiceprez. Winiarza odbyło się plenarne posiedzenie Izby. Po zagaleniu obrad przez przewodniczącego dyr. dr. Trawińskiego przedstawił obszernie Sprawozdanie z czynności Prezydium i Biura Izby za czas od 11-go października br. do 22 listopada 1922.

W tym czasie minister przemysłu i handlu zatwierdził preliminarz budżetu Izby na r. 1923 i celem pokrycia wydatków budżetowych przyznał Izbie 23% dodatek do zasadniczego podatku przemysłowego.

Wykonując uchwałę plenarnego posiedzenia, powziętą na wniosek nagty p. r. Kieslera, Prezydium Izby przedłożyło Ministerstwu sprawiedliwości umotywowany projekt ustawy o utworzeniu Sądów rozjemczych dla sporów z umów o dostawę towarów lub o dzieło. Projekt ten wysłano również do Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz do wszystkich Izb handlowych z prośbą o poparcie.

Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało komunikat o wycieczce Delegacji szwajcarskiej do Polski, w którym ze szczególnem uznaniem podkreślono działalność Izb handlowych i przemysłowych. Wedle komunikatu tego, organizacja naszych Izb w Małopolsce i w Poznaniu wywołała prawdziwy zachwyt Szwajcarów.

Dnia 14 listopada br. odbyła się konferencja zwołana przez Kraj. Towarzystwo naftowe w sprawie reaktywowania Giełdy naftowej we Lwowie. Na konferencji tej, w której również Izba wzięła udział, znaczną większość oświadczyła się za reaktywowaniem narazie giełdy ropnej.

W myśl uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu Sekcji handlowej w dniu 17 bm. na wniosek p. posła Eisensteina wczoraj udała się deputacja Izby do p. Prezesa Izby skarbowej Bugny celem przedstawienia mu założeń kupców i przemysłowców w sprawie wymiaru podatku przemysłowego.

P. prezes Bugno przyrzekł przedstawione życzenia dokładnie rozważyć i możliwie uwzględnić.

Z porządku dziennego dyr. Tenner złożył sprawozdanie ze spraw handlowych i komunikacyjnych:

Prezydium Izby udzieliło Ministerstwu przemysłu i handlu informacji i życzeń tutejszych ster interesowanych w kwestji traktatów handlowych z Belgią, Holandją, Anglią i Japonją.

W wykonaniu uchwały powziętej na ostatniem pełnem posiedzeniu odniosło się Prezydium Izby do Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie zaniechania wywozu artykułów żywności za granicę.

Do Głównego Urzędu celniczego i wywozu zwróciło się Prezydium Izby przeciw udzielaniu pozwoleń na wywóz skór surowych.

Na interwencję Izby w sprawie ponownego zaprowadzenia bezpośredniego wagonu między Lwowem a Wiedniem, odpowiedziało Ministerstwo kolei żelaznych, że sprawy tej nie spuszcza z oka.

Wskutek licznych zażaleń odniosło się Prezydium Izby do tutejszej Dyrekcji poczt i telegrafów w sprawie niedomagani międzyinastowej sieci telefonicznej.

Dnia 15 listopada odbyło się posiedzenie Rady Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Na posiedzeniu tem odbyła się dyskusja nad sprawami wprowadzonymi na porządek dzienny Rady handlowo-przemysłowej, zwołanej na 17 listopada.

Przedmiot obrad Rady handlowo-przemysłowej dnia 17 bm. stanowiła polityka przywozowo-wywozowa, tudzież sprawa kredytu dla przemysłu. Po dłuższem omówieniu p. ministra Strassburgera zasad na jakich się obecnie opiera polityka przywozowo-wywozowa oświadczył p. poseł Wierzbicki imieniem Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, że Związek ten zgadza się zasadniczo z tą polityką, wyraża jednakowoż opinię, że zupełne wstrzymanie wywozu artykułów żywności połączoneby było z wielką niekorzyścią dla bilansu handlowego Państwa i że należałoby raczej unormować, jakie ilości tych artykułów po pokryciu krajowego zapotrzebowania stoją na wywóz do dyspozycji i powierzyć wywóz ten wyłącznie poważnym organizacjom rolniczym, dającym rękojęcie przeciw wszelkim nadużyciom. W toku dyskusji nad sprawą kredytu dla przemysłu, przedstawione zostały rządowi postulaty ustalone na posiedzeniu Rady Centralnego Związku. Do postulatów tych należa:

- 1) rewizja wysokości kredytów udzielanych przedsiębiorstwom,
- 2) kredyty przyznane przez Komitet eskontowy nie powinny być redukowane przez P. K. K. P.
- 3) uwzględnione weksle z żyrem bankowem nie powinny obciążać kredytów jednoosobnego banku.
- 4) ponieważ kredytów pod zastaw towaru udzielano się tylko do wysokości 30% ceny szacunkowej, która wynosi również tylko 50% istotnej wartości,

należałoby udzielać tych kredytów do wysokości ceny szacunkowej.

5) periodyczne oznaczanie procentowej wysokości kredytu na papiery wartościowe.

6) przedłużenie kredytu akcyzowego do 6 miesięcy i udzielanie tego kredytu na podstawie weksli bez żyra bankowego.

7) brak przedstawicieli organizacji gospodarczej w Komitecie dyrekcyjnym P. K. O.; aż do zmiany odnośnej ustawy należałoby stworzyć odpowiednie ciało doradcze.

8) rozszerzanie kredytu dla banków w P. K. O. wynoszącego obecnie tylko 10 miliardów.

Nad referatem tym toczyła się obszerna dyskusja. O godz. 7 z powodu uroczystości z okazji rocznicy oswoobodzenia Lwowa, odroczone obrady.

Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie. S.A.

Dnia 19. listopada br. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Akcyjnego Banku Związkowego pod przewodnictwem prezesa Ludwika Hr. Koziebrodzkiego. — Z pomiędzy szeregu spraw bieżących, które Rada Zawiadowcza na temże posiedzeniu załatwiła, wysuwa się na pierwszy plan sprawa dalszego podwyższenia kapitału Banku.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcyjnego narazszy z dnia 8. lipca br. postanowiono emitować 10-tą emisję akcji Banku w wysokości 126 milionów Mkp., przyczem ustalono kurs emisyjny dla starych akcjonariuszy po Mkp. 400 od sztuki, nominalnej wartości Mkp. 280, zaś dla nowych po Mkp. 600 od sztuki.

Ponadto uchwalila Rada Zawiadowcza zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy, celem podwyższenia kapitału akcyjnego Banku do Mkp. 504.000.000.

W końcu uchwalono założenie Oddziału Banku w Warszawie. Oddział Banku mieścić się będzie na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 4.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 listopada.

Z powodu święta czwartej rocznicy oswoobodzenia Lwowa, giełda lwowska i giełda zbożowa były zamknięte.

Kurzych (PAT). Kursa giełdy z dnia 22 XI.
Berlin początkowe 0.09 1/2, końcowe 0.03 1/2, Holandia 2.07, Nowy Jork 53 1/2-53 3/4, Londyn 24.04, Paryż 31.02 3/4-70, Medyan 24.80 - 24.80, Bruksela 00.00, Kopenhaga 00.00 - 00.00 Sztokholm 00.00, 00.00 Chrystiana --- - 00.00 Madryt 00.00 00.00, Buenos Ayres 00.00, Praga 17.00 17.00, Budapeszt 0.22 1/2, Zagrzeb 3.15 - 2.12 - Bukareszt 3.45, Warszawa 0.03 1/2 0.03 1/2 Wiedeń 0.0073 0.0073 Austr. korony stempl. 0.0075.

W naszej administracji złożyli:

- Na pomnik śp. Sydora Twardochliba: Młodnicka Wanda 2000 Mp.
- Na Rodzinę Sierocą: Dr. Bolesław Piechowski 10000 Mp. — Zamiast wienca na trumnę śp. Wojciecha Zgórskiego Marcjanowa Szerszy 10000 Mp. — Zamiast Mszy św. w rocznicę zgonu śp. Janiny Piwnetz Rodzeństwo 3000 Mp. — Dyrekcja Gimnazjum im. Batorego zebrane przez młodzież 15200 Mp. i 20 lei. — Zamiast swiateł na groby Zygmunt i Karłowice Gilewscy 3000 Mp. — Stanisław Jaroszyński nieprzyjęte przez adw. Dr. Józefa Lehmdta honorarium 3850 Mp. — Z. G. 4000 Mp. — Pacjent Kliniki Okulistycznej 5000 Mp.
- Na Cmentarz Obrońców Lwowa: Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń od wypadków 20000 Mp. — Dzieci szkolne 7boiska 1000 Mp.
- Na Przytułisko Św. Józefa: Zamiast oświetlenia grobów rodzinnych Władysławowie Kwiatowscy 3000 Mp.
- Na Fundusz Inwalidów: Marossany Maria 5000 Mp. — Zamiast Mszy św. za duszę śp. Kropczyńskiego Obrońcy Lwowa 2000 Mp.

Nekrologia.

†
Za spokoj dusz s. p.
Wincenty z Kozłowski h. Praszilowej
żony lekarza, odbedzie się w sobotę 25 listopada o o godz. 8 rano w kościele Marii Magdaleny jako w drugą rocznicę śmierci
Msza św. żałobna
na którą krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają
5235 Mąż i synowie,

†
Władysław Dobek
em. nauczyciel szkoły kolejowej we Lwowie, opatrzoney św. Sakramentami zmarł 21 bm. po krótkich a ciężkich cierpieniach w 73 roku życia po 52 letniej pracy nauczycielskiej.
Eksportacja zwłok odbedzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 12 w południe w kaplicy Boimów.
Nabożeństwo żałobne
odbedzie się w kaplicy szkoły kolejowej w sobotę 25 bm. o godz. 9 rano. Zawiadamiając o bolesnej stracie nieodżałowanego Kolegi, uprasza o oddanie posługi śp. Zmarłego
Grono nauczycielskie szkoły kolejowej
Lwów 22 listopada 1922. 5253

OGŁOSZENIA

Maszyny do obróbki metalu,
Maszyny do obróbki drzewa,
wszelkie narzędzia ręczne,
Stal, metale, meble żelazne, naczynia
kuchenne, piece, wagi

poleca w wielkim wyborze ze składu

A. M. KIERSKI

Spółka z ograni. odpow.

LWÓW, ul. Kopernika 4. 5145

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio
magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów,
Halicka 20, II. p. 1791

Węgiel koks sprzedaje skład Łozńskiego 11 dostawa
natychmiastowa. 5232

W śródmieściu kamienica 20 pokoi wolnych zaraz do
sprzedania — wiadomość w admini-
stracji pod (dwadzieścia). 5228

Kapelusze i woski zarobne poleca Topolnicka Koper-
nika 1. 4971

Fortepian, pianino, fisharmonium kupię zaraz, dobrze
zapłacę Hanak, Pańska 21. 5213

Tokarnic, wiertarki, szlancy, strugarki, pily taśmowe,
heblarki, gryzarki, gątry, lokomobile, motory,
stal białka, szawy, trawersy, Transmisje, pasy, po cenach
konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5111

Dryling helgijski 16—16—450 lufy śrutowe ciągnięte
prosto, do sprzedania. Wiadomość Rosinkiewicz
Lwów Zyblikiewicza 27. 5252

Dobielówka angielska do sprzedania Sartori rusznikarz
Kurkowa 2. 5255

Czapki sportowe w wielkim wyborze, czapki wojskowe
i studenckie, wszelkie przybory mundurowe pole-
ca Jan Wittman Lwów Trybunańska 1. 5258

Sprzedam jadalnię, sypialnię, salon, meble kancelaryj-
ne, fortepian, fisharmonie, wazony hiszkie,
lustro weneckie, obrazy artystyczne, kanapki składane,
otomany, różni jelenie maski do szermierki, kilimy. Tom-
aszewski Ossolińskich 9. 5239

MIESZKANIA.

6 pokoi z komfortem w okolicy Parku Stryjskiego zamie-
nienie na 5 do sześciu pokoi nie wyżej I pię-
tra, bliżej centrum miasta. Zgłoszenia pod „Dobre waru-
ki” do administracji 5190

2-3 pokoi w dobrym punkcie nie wyżej I. piętra, przy
tramwaju poszukuje na biuro. Zgłosze-
nia pod: „G. F.” do administracji lub telefonem 454. 5191

Ziemięcin poszukuje zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią,
Wawona wedle umowy. Oferty do Ad-
ministracji dla okazalego legitymacji fotograficznej Lp.
6407/922. 5257

POSADY POSZUKIWANE.

Pomocnik Górnośląski poszukuje posady woźnego
lub dozorca z mieszkaniem. Pod „In-
a-
lida”. 5212

Tęchnik dentysta, pierwszorzędną siłą, ósmoletnia prak-
tyka, bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady
u lekarza dentysty we Lwowie. Zgłoszenia do adm pod
„Dentysta”. 5229

Egz. maszynista do wszelkich maszyn parowych
z długoletnią praktyką reperatury i
montowaniu gatrów i przyrządów tartacznych dobrze obe-
znany w elektryczności, posiada egz. samodzielnego pro-
wadzenia lokomotyw, pełnił funkcję przy kolejce leśnej.
Poszukuje posady od stycznia. Zgłoszenia pod „Dobry fa-
chowiec” do Administracji tego pisma. 5256

OGŁOSZENIA

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 400 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

**Albert Einstein
i jego teoria**

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego”. — Z pro-
wincji przyjmuje zamówienia
Adm. „Słowa Polskiego” i
udziela 25 proc. rabatu.

OGŁOSZENIA

Ogrodnik z długoletnią praktyką, żonaty, w sile wieku,
poszukuje posady. Gustaw Dobosz Katy po-
czta Chrzanów. 5249

WOLNE POSADY.

Koedukacyjne prywatne gimnazjum w Korońce
poszukuje dwie sily nauczycielskie męskie
(ewentualnie słuch. filozofii) 5100

dla języków i przyrodoznawstwa.

Posada bezwzględnie do objęcia. — Zgłoszenia inżynier
Gołąb Korońca.

RÓŻNE DONIESIENIA.

Na gwiazdkę!

poleca

Salon kafelek damskiej we Lwowie
przy ul. Akademickiej 1. 3
po cenach zniżkowych wielki wybór różnych modeli od
pojedynczych do najstrojniejszych a to:
bluzki, suknie, szlafroki, zakłady wełniane
i lampy, płaszcze, kostiumy, spodnie i f.p.
Przyjmuje zamówienia na płaszcze, kostiumy, suknie
z własnych i dostarczonych materiałów.

5248

J. DĄBOWSKA.

JÓZEF KŁOPOCKA

Bydgoszcz, Gdańska 41 II. p. Filja Górny
Śląsk — Katowice — Neisterstr. 7. parter.
poleca się Szan. Obywatelstwu, do

Kojarzenia małżeńskie.

10-letnia praktyka. Ścisła dyskrecja. Honorowe załatwie-
nie. Godzinę przyjęć od 10 do 6 w niedzielę od 10 do 4.
Na odpowiedź uprasza się o dołączenie portretu. 3821

Rok założenia 1867.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

we Lwowie pl. Halicki I. 15 (Gmach własny)

Filje:

w Krakowie

w Czerniowcach

w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie

w Suczawie

w Drohobyczu

Domy składowe w Lipkanach (Besarabia)

Kapitał akcyjny 210,000 000 Mp

Rezerwy 116,660.370 Mp.

Kantor wymiany

Oddział
depozytowy

kupuje i sprzedaje wszelkie
papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie
dziennym, nie licząc prowizji.
Udziela wszelkich informacji
co do pewnej i korzystnej lo-
kacji kapitałów.

5250

(Przedruku nie płacimy).

przyjmuje wkładki na książę-
zeczkę na rachunek bieżący i
i książeczki oszczędnościowe
począwszy od Mp. 500.

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki
darmo. 4723

Władysław SOLIK, kuśnierz,
Lwów, ul. Chorażczyzny 5 II. p. (róg Akademickiej)
Putra używane kupuje, przyjmuje w domu
farbuje chemicznie, przerabia
na modne fasony. 3585

Dostarczymy natychmiast

ze składu:

Lokomobile parowe 100, 50, 35, 25 i 15 HP
Kotły parowe 265, 100, 35, 24 i 12 m2. 5164
Motory ropowe Diesel 100, 35 i 10 HP.
Maszyna parowa z kotłem 6/8 HP.
Woski młynarskie, I duże i I małe.
Motor ssąco-gazowy 16/18 HP.
Piłgi motorowe Stock, Fiat, komnik i W. D.
2 automobile osobowe, 4 automobile ciężarowe.
Wozy ciężarowe zwykłe i ze zbiornikami.
Mieszarki, gniotowniki dla fabryk chemicznych i t. p.
Starczan miedzi i zw. siwy kamień.
Pompy parowe, centrifugalne i zwykłe.
Rury kotłowe, blacha kotłowa, dźwigary.
Dzieła i szary techniczne, chemikalia, farby.

PION Zakłady Przemysłowe
Lwów, Lwowska 43 tel. 476.

L. 5384.

Sniatyn, dnia 13 listopada 1922

Podrukownik Józef Sopofalski

Kampanja polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego”
po cenie 1000 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki
Nakładowej „Odrodzenie” Lwów, Zimorowicza 11—15
które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach
pocztowych za załeczką.